Nr 254. Kraków, Piątek 6 Listopada 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarni: S. A. Kryżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) do miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Gold schmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . 6 marek
Od 1 Listopada do końca Grudnia 12 „

☛ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

Przegląd Polityczny.

Kraków 5 listopada.

Komisya budżetowa delegacyi austryackiej, obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad zwyczajnemi wydatkami na wojsko. Z posiedzenia tego podnoszą ostatnie dzienniki wiedeńskie głównie tylko jeden epizod, a mianowicie poruszoną przez dep. Sturma kwestyę języka w wojsku. Dr Sturm zapytał bowiem ministra wojny, czy język niemiecki jest dostatecznie w armii pielęgnowany i jakiego sposobu się używa dla utrzymania podoficerów po niemiecku mówiących w pułkach nieniemieckich.

Autentycznego brzmienia odpowiedzi, jaką dał minister wojny na tę interpelacyę, do tej pory nie posiadamy, a różne dzienniki wiedeńskie podają ją w dość odmiennej i niewątpliwie tendencyjnej formie. Odpowiedź ministra wojny według relacyi *Presse* brzmi: Co się tyczy znajomości języka niemieckiego u podoficerów, to leży to już w tradycyach armii, iż język niemiecki uważany bywa za język służbowy. Potrzeba jednak brać wzgląd na języki innych narodowości. Podług regulaminu udzielaną bywa nauka w szkole podoficerskiej w miarę możności w języku niemieckim i należy w tym kierunku działać, aby przynajmniej każdy podoficer mógł w języku niemieckim składać raporty i rozumieć wydawane w tym języku rozkazy. Nie może on jednak przytłumić swego patryotycznego przekonania, iż być może, że z czasem ze względu na stan szkolnictwa stosunki się pogorszą i może on tylko wypowiedzieć życzenie, aby nauka języka niemieckiego pielęgnowaną była w szkole ludowej. W Węgrzech wydane zostały w ostatnich czasach rozporządzenia co do szkół średnich, wskazujące, iż z tamtej strony Litawy wielką przywiązują ważność do nauki języka niemieckiego.

Hr. Apponyi miał rozmowę z wiedeńskim korespondentem *Narodnich Listów* i rzekł między innemi:

Oświadczyłem to głośno w obecności innych węgierskich delegatów, że jestem z uznaniem dla szczerych i lojalnych słów Kalnokiego. Nie we wszystkiem z nim się zgadzam, i na plenum Delegacyi wyjawię me przekonania. Ale z przyjemnością usłyszałem otwarte zapewnienie, iż nie zmieniły się stosunki przyjacielskie naszej monarchii do Niemiec, a niemniej, że nie istnieją żadne osobne układy z Rosyą. Obu tych wyjaśnień spodziewaliśmy się, ale to jawne, bezwzględne oświadczenie ministra bardzo nas zadowolniło. Nie sądzę, iżby Serbia miała powód do jakiegoś uzasadnionego rozczarowania lub rozgoryczenia przeciwko Austro-Węgrom. Słuszności odpowiedzi Kalnokiego w tej sprawie nie może ona zaprzeczyć. Może być, że nasze poparcie jej interesów powinno było być nieco silniejsze; ale cokolwiek powiedział Kalnoky, nie mógł on zatrzeć głównej, zasadniczej różnicy w polityce, którą Austro-Węgry obrały natychmiast po wybuchu filipopolskim i której teraz się trzymają, twardo stojąc po stronie Rosyi.

Nieprawdą jest, jakoby Węgry pożądały wojny z Rosyą. Wprawdzie sądzę, że austro-węgierska armia dzielniejsza jest od rosyjskiej i że ewentualnie moglibyśmy odnieść w walce z Rosyą zwycięztwo; ale co potem? Jaką korzyść przyniosło by to zwycięztwo naszej monarchii? Nic od Rosyi nie chcemy zabrać, a po kilku przegranych bitwach Rosya ani nie byłaby pokonana, ani pobita. Życzymy sobie utrzymywać przyjazne stosunki z Rosyą, ale żadną miarą z uszczerbkiem naszych interesów.

My, Węgrzy, nie znamy na bałkańskim półwyspie rosyjskich interesów. Handlowe interesa rosyjskie na Bałkanie są nieznaczne. A jakichże innych interesów mogłaby tam szukać Rosya? Nasza monarchia powinna mieć na Bałkanie przewodnie, rozstrzygające stanowisko. Nie chcemy tam żadnych ziem anektować; pragniemy samoistności małych szczepów i państewek; lecz nie powinniśmy dopuszczać, aby się tam działo wszystko przeciwko nam.

Kraje te muszą stać otworem dla naszych handlowo-politycznych celów. Takie stanowisko powinna zająć nasza zewnętrzna polityka na konferencyi i bronić go z całym naciskiem potężnego, militarnego mocarstwa.

Mimo pozornego usunięcia wszelkich trudności, konferencya nie zebrała się we wtorek na zamierzone pierwsze posiedzenie. Widać więc, że nie opóźnienie Turcyi w zamianowaniu drugiego delegata, ale ważniejsze jakieś przyczyny, polegające na braku dostatecznego porozumienia się mocarstw między sobą, były dotychczasowej zwłoki przyczyną. Zdaje się, że dziś przeszkadza zebraniu się konferencyi przekonanie, iż Bułgarya nie ulegnie somacyi przywrócenia dawnego stanu rzeczy, i trzeba umówić naprzód środki, jakich się w takim razie chwycić należy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w takim razie Serbia czułaby się powołaną do przygotowanej już akcyi.

Wyrażone półurzędowo życzenia bułgarskie są następujące: Utrzymanie traktatu berlińskiego z zaprowadzeniem unii osobistej między Bułgaryą a Rumelią wschodnią; zaprowadzenie w Rumelii ustaw bułgarskich. Budżet i zarząd armii ma być rozłączony. Porta nie mogłaby się oczywiście zgodzić na to żądanie, a wtenczas powstałaby kwestya, czy *status quo ante* ma być przemocą przywrócony i komu przywrócenie to ma być powierzonem.

Rosya miała już, jak donoszą *Daily News*, dać do zrozumienia, że się na przymusowe przywrócenie *status quo* przez Portę nie zgodzi. Anglia zaś, Francya i Włochy nie chcą wziąść na siebie odpowiedzialności za następstwa, jakieby umocowanie Porty do kroków przymusowych za sobą pociągnąć miało.

Wszelkie środki, na jakie panuje dzisiaj powszechna zgoda, ograniczają się więc do *monitum*, jakie się ma przesłać Bułgaryi, ale na tem skończyłyby się też wszelkie środki konferencyi, a pretensye Serbii i Grecyi stałyby się na nowo przedmiotowemi.

Turcya ze swojej strony ma podobno zamiar przesłania Bułgaryi *ultimatum* z żądaniem, ażeby wojska swe wycofała z Rumelii, i odwołała w Zofii i Filipopolu połączenie Bułgaryi z Rumelią. Żąda także, aby sobranie w Tirnowie uznało to odwołanie.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola dnia 4 b. m., że Porta zamianowała drugiego delegowanego na konferencyę w osobie Serwera baszy, że na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów (3go b. m.) wygotowała już instrukcyę dla delegowanych i że spodziewają się w Konstantynopolu, iż konferencya odbędzie pierwsze swe posiedzenie dnia 5 b. m. Wobec trudności, wyłuszczonych powyżej, wątpić jednak należy, aby się konferencya bez bliższego porozumienia się mocarstw zebrać mogła.

Turcya zakomunikowała mocarstwom treść konwencyi, zawartej z Anglią w sprawie egipskiej, przez którą, jak się jej zdawało i prawa zwierzchnicze Turcyi i prawa uzyskane przez mocarstwa w sprawie egipskiej zachowane zostały. Poseł francuski poczynił zaraz po odebraniu tej noty swe zastrzeżenia co do szerszego zakresu praw Francyi, niż jej konwencya przyznaje.

W Anglii wartość tej konwencyi ulega rozmaitemu ocenieniu. Po wyznaczeniu komisarza tureckiego, który ma działać w porozumieniu z angielskim, obiecują sobie w Anglii dobrego skutku pod warunkiem, że Turcya zamianuje osobistość zdolną do spełnienia swego zadania.

Ministeryum francuskie uważa, jak donoszą z Paryża do *Neue freie Presse*, mandat swój za wygasły po uskutecznieniu nowych wyborów, i poda się 10 b. m., t. j. w dniu rozpoczęcia nowej kadencyi Izb do dymisyi. Grévy jednak powierzy ponownie Brissonowi złożenie nowego gabinetu. Większa część obecnych ministrów, mianowicie Freycinet i Goblet pozostaną, chociaż może nie wszyscy zatrzymają te same teki. Brisson odbywa już rokowania z wpływowemi osobami Izby, aby bądź udział ich w ministerstwie, bądź poparcie przyszłego składu ministerstwa sobie zapewnić. W dwa dni po otwarciu Izb, nowe ministerstwo będzie zapewne już złożonem. Rząd zaraz przy pierwszem wystąpieniu zda deklaracyę, w jaki sposób najważniejsze kwestye bieżące załatwić zamierza, i zażąda od Izby uchwały potwierdzającej jego zamysły. Deklaracya ta odczytaną będzie zaraz po ukonstytuowaniu się Izby.

Deputowani nie przestają zbierać się u. p. Lockroy. Celem zebrań, jak wiadomo, jest wytworzenie silnej większości rządowej z programem z góry obmyślonym. Program ten obejmuje politykę kolonialną, finanse i stosunek państwa do Kościoła. Odłączenie Kościoła od państwa ma być zasadniczo postanowionem, przeprowadzanem jednak stopniowo. Na ostatniem zebraniu zrobiono uwagę, że dla utrwalenia większości, z różnych złożonej odcieni, potrzeba wprowadzenia do gabinetu przynajmniej czterech nowych ministrów.

Dnia 2 b. m. odbywały się w Anglii wybory municypalne. Stronnictwo konserwatywne odniosło znaczne korzyści. W wyborach tych uwydatniło się też, że między radykałami a stronnictwem umiarkowanych liberałów antagonizm zaostrza się coraz bardziej. W obozie liberalnym obawiają się, że radykaliści w wyborach do parlamentu w razach wątpliwych, albo wstrzymywać się będą od wyborów, albo wprost za konserwatywnymi głosować kandydatami.

Rozpoczęta już obecnie kampania angielska przeciw Birmanom jest z rzędu trzecia. Dwie poprzednie odbyły się w latach 1824 i 1852. Każda z nich skończyła się zabraniem jakiejś części państwa birmańskiego na rzecz posiadłości angielskich. Obecna wyprawa wyrusza z Ranganu i posuwać się będzie rzeką Irawaddy w górę aż do stolicy państwa birmańskiego Mandalay. Król birmański Thibo, postanowił bronić się jaknajmocniej. Wojsko birmańskie, w liczbie 15,000 jest wprawdzie nieosobliwie uzbrojone i źle wyćwiczone, Birmańczyk broni jednak miejsc jako tako obwarowanych dosyć wytrwale. Dlatego Włoch jakiś, w służbie króla birmańskiego zostający, zasypuje obecnie rzekę torpedami, aby statki angielskie nie mogły się dostać do Mandalay, a tarasowe spiętrzenia gór, wznoszących się coraz wyżej, im się dalej idzie w głąb kraju, opatrza w stosowne obwarowania. Być więc może, że się Anglicy w swem mniemaniu zyskania łatwej zdobyczy zawiodą.

Dziś (5go b. m.) odbywają się w Prusach wybory posłów do sejmu pruskiego.

Mimo półurzędowych zaprzeczeń, utrzymuje się przekonanie, że Papież udzielił już obu państwom, zwaśnionym o wyspy Karolińskie, pojednawcze swe propozycye. W ciągu porozumiewania się dyplomatycznego między Madrytem a Berlinem, miała do ostatniego miejsca nadejść bardzo ostra nota hiszpańska, która porozumienie się utrudnia. Niepokoją też wieści o ciężkiej chorobie króla Alfonsa, połączone nawet z obawą śmierci. Wszystko to miało uczynić w Berlinie bardzo niemiłe wrażenie.

Z Wiednia piszą do nas z poważnych kół: „Znalazłem tu wzmocnione prawdopodobieństwo utrzymania pokoju, przeważnie wstrętem stanowczym trzech Cesarzy, zwłaszcza Cesarza Wilhelma na czele, do wojny. Główne w tej chwili niebezpieczeństwo polega na wydatkach, jakie poczyniły państewka bałkańskie dla uzbrojeń. Trudność jednak istotna w tem leży, iż nie zgadza się z widokami ks. Bismarka, aby nastąpiło obecnie dalsze, a zwłaszcza stanowcze rozwiązanie sprawy wschodniej.“

Krótkie te słowa rzucają światło na początek i przebieg wypadków wschodnich; zgodne są one z tem, co mówił do korespondenta *Narodnich Listów* Bogiczewicz, a mianowicie, „iż z początku Rosya życzyła sobie uznania unii bułgarskiej, a Austrya jednoczesnego przeprowadzenia systemu równowagi za pomocą kompensat, ale wtedy Niemcy wystąpiły jako uczciwy mekler i rzekły: „ani unii, ani kompensat.“

Z tego wnosićby można, iż mogło odpowiadać zamiarom Austryi i Rosyi, posunięcie dalsze sprawy wschodniej i choćby częściowe rozwiązanie zadania za pomocą wzajemnych dla siebie ustępstw, z czem zdawał się licować zjazd we dwóch w Kromieryżu, lecz że nie okazało się to całkiem zgodnem z życzeniami trzeciego sprzymierzeńca Niemiec, a może i niełatwem do pogodzenia w praktyce i wobec powstających naraz różnych kwestyj z potrójnemi interesami trzech sprzymierzeńców.

Delegacye.

Wiedeń 3 listopada.

† Wydziały Delegacyi węgierskiej roztrząsnęły już i przyjęły prawie bez zmiany zaprojektowane przez ministeryum działy budżetu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych w 1886 r. na utrzymanie armii i marynarki, na zarząd sprawami zagranicznemi i wspólne ministerstwo skarbu. Pozostał jedynie do roztrząśnienia przez wydziały tej Delegacyi projekt budżetu wydatków nadzwyczajnych na utrzymanie zajęcia Bośni i Hercegowiny w roku przyszłym i zamknięcie rachunków z wydatków wspólnych w 1883 r. Po skończeniu tej jeszcze czynności przez wydziały Delegacyi węgierskiej, rozpocznie ona pełne, publiczne posiedzenia, na których, wśród rozpraw, rozbierać i uchwalać będzie wnioski swych wydziałów co do wszystkich działów budżetu wydatków na wspólne sprawy monarchii w 1886 r.

Wydziały Delegacyi węgierskiej załatwiały spiesznie swoje czynności w ostatnich dniach z. m., gdyż 1 t. m. pojechali wszyscy prawie delegaci węgierscy do Pesztu, aby być obecnymi przy zamknięciu tamecznej wystawy krajowej. Powrócić oni mają jutrzejszej nocy, a Delegacya węgierska prowadzić będzie od 5 t. m. przerwane przez dni kilka czynności.

Gdy rozprawy w wydziale dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej były długie i zajmujące, natomiast dyskusya w wydziałach tej Delegacyi, roztrząsających budżet wydatków na armię i marynarkę, była w tym roku stosunkowo krótką. Lecz jeden ustęp tych rozpraw w wydziale roztrząsającym wydatki na utrzymanie armii może być zajmujący dla szerszych kół publiczności, **szczególniej dla producentów i przemysłowców w Galicyi**, mianowicie ustęp, w którym członkowie wydziału wykazywali ujemne strony dotychczasowego centralistycznego systemu dostaw potrzeb dla armii przez wielkie kompanie kapitalistów i fabrykantów, a minister wojny bronił uporczywie tego systemu.

Z krajowej wystawy węgierskiej w Budapeszcie.

(3)

(Ciąg dalszy).

W dalszym przechodzie spostrzegamy formalne piramidy smacznych kiełbas znanych pod nazwą *salami* — Del Medico, Meduna, Molinari, Herz, wszyscy w Budapeszcie — oto główniejsze firmy, zatrudniające się hurtownym wyrobem salami na sposób fabryczny. Węgierskie salami różni się tem od włoskiego, że zrobione jest przeważnie z mięsa wieprzowego, podczas gdy do włoskiego (wyrabianego głównie w Weronie) biorą tylko ośle mięso — znawcy orzekają, że salami włoskie jest delikatniejsze w smaku od węgierskiego, jakkolwiek węgierskie posiada w sobie więcej soku i pod względem ceny jest znacznie tańsze. Z tego też powodu zyskało nietylko w kraju, lecz także zagranicą zasłużony rozgłos i liczny popyt. Obok olbrzymich grubych salamisów ważących po kilkanaście funtów, wiszą apetycznie wyglądające szynki, na których widok mimo woli ślinka do ust idzie, dalej spore połcie słynnej węgierskiej słoniny w rozmaitych gatunkach, wędzonej, białej, paprykowanej, niemniej ułożony jest w szklannych słojach cieszący się także powszechnem uznaniem węgierski smalec, czyściutki i biały jak śnieg. Z uznaniem też wspomnieć wypada o konserwach mięsnych i ekstraktach do zup i rosołów, mianowicie pierwszej węgierskiej fabryki konserwów mięsnych Bertholda i Manfreda Weissa w Budapeszcie. Fabryka ta założona na wielką skalę, ma już dziś europejską sławę i rozsyła swe konserwy hurtownie nawet do Francyi i Anglii. Wystawiono tu całe stosy $^1/_4$ i $^1/_2$ kilowych puszek blaszanych szczelnie zamkniętych, zawierających befsztyki, rozbefy, różne pieczenie, gulyasze, pörkölty i t. p. zupełnie gotowe do przygrzania i natychmiastowego użytku, dalej ekstrakty do rozmaitych zup i rosołów, wreszcie na zimno prasowaną szynkę, gęsią wątróbkę, ozory, pasztety i t. p. W oddzielnie znaczonych puszkach są także te konserwy przeznaczone dla wojska, a między innemi znajduje się jakaś zachwalana zupa spartańska — nie mając sposobności skosztowania, nie możemy oznaczyć, z czego się właściwie składa. Za wprowadzenie tej nowej jeszcze w Węgrzech gałęzi przemysłowej i rozszerzenie jej daleko po za granicami kraju otrzymali wystawcy dyplom honorowy. Oczywiście niebrak też konserwów owocowych, marmolad, konfitur i soków wystawionych w wielkim wyborze; L. Mocznik w Budapeszcie przedłożył nowy sposób konserwowania owoców w wodzie, które doskonale zachowane wyglądają tak świeżo, jakby dopiero co z drzewa zerwane. Natomiast prawie zupełny brak suszonych śliwek i powideł — tłumaczą to wysprzedażą zapasów u producentów, skoro już świeży zbiór śliwek nastąpił. Wyroby mączne, jak różnego rodzaju makarony, cienkie i grube, tarhonya (rodzaj ciasta w krupkach, które się przyrządza na sposób kaszy lub ryżu) reprezentowane były przez kilkanaście firm; z nich najlepszy towar dostarczają hurtowne fabryki Topitsa i Szandtnera w Budapeszcie, które także zajmują się na wielką skalę wyrobem opłatków dla aptekarzy. Do tej rubryki policzyć również należy słynne preszburskie sucharki i rożki napełnione masą migdałową i orzechową cukiernika Wendlera z Preszburga (który na wystawie ma w innem miejscu oddzielny kiosk), oryginalny chleb z Torda w Siedmiogrodzie, ciemny i wyglądający jak piernik, wreszcie takiż chleb z Keczkemetu. Musztarda wyrabiana ze znanego z dobroci wina Meneszskiego przysłana jest z Aradu, nakoniec różne okazy specyalności węgierskiej, dodawanej do bardzo wielu potraw narodowych, owej różanej papryki (*Rosenpaprika*) z Szegedyna i Batya. Nie spostrzegliśmy jeszcze jednej specyalności węgierskiej, mianowicie słynnej debreczyńskiej kiełbasy, w smaku rywalizującej z krakowską, a zrobionej z czystego wieprzowego mięsa i posiadającej w sobie wiele soku — lecz w tem już nie wina wystawców, bo taki towar jako świeży podlega zepsuciu, zresztą pora letnia nie sprzyjała wystawieniu. Powiedzmy na zakończenie tej całej grupy, że wywóz wynosi 79 milionów złr., dowóz zaś 21 milionów złr., a będziemy mieli wyobrażenie o doniosłości wspomnianej powyżej gałęzi przemysłowej.

Następująca obecnie grupa 7, wyroby chemiczne, przedstawia niemniejsze bogactwo kraju jak poprzednia. Przedewszystkiem zwracają na siebie uwagę wyroby woskowe (świece, stoczki i t. p.), świece stearynowe, parafinowe i t. d., tudzież mydła w najrozmaitszych gatunkach i przez licznych wystawców. Fabryka świec stearynowych Flora A. Machlupa zbudowała ogromną piramidę z samych świec grubszych i cieńszych, rafinerya ropy w Rjece (Fiume) wyrabiająca naftę, parafinę, gazolinę i ligroinę, wystąpiła z wysokim obeliskiem swych chemicznych przetworów olejnych— surowy produkt dostaje z Ameryki i przerabia go w swojej fabryce. — Druga znaczna rafinerya ropy Spitzera w Orszowie sprowadza potrzebny produkt z Kaukazu. Mnóstwo tu wszelakich mydeł wonnych toaletowych i zwykłych do prania i mycia — słyną pod tym względem w Węgrzech mydła szegedyńskie, które wystawiła firma Szekula i Spółka. Jako w związku zostające zajmują niepoślednie miejsce perfumy gotowalniane, które tu są wprawdzie bez liku, lecz nie mogą wytrzymać porównania z fabrykatami słynnych w świecie firm jak Rigaud, Pinaud, Atkinson lub Piesse i Lubin. Największą fabrykę mydeł i pachnideł posiada Müller w Budapeszcie. Piękne i liczne okazy wystawiła fabryka sody i chemikalij Müllera i Sp. w Nagy Bocsko, a fabryka Dra Wagnera z Budapesztu wszelkiego rodzaju chemiczne przetwory — dalej idą rozmaite okazy krochmalu, mąki kościanej nawozowej, lakierów i werniksów, farb, kleju, mazi, zapałek, atramentu, laku i t. p. Główny przedmiot wywozowy stanowi krochmal i skrobia krochmalna [1]).

Wystawa wyrobów żelaznych rozciąga się długim szeregiem i zawiera okazy z dziedziny ślusarstwa, kowalstwa, blacharstwa, mosiężnictwa, bronzownictwa itp. Między innemi zwracają na siebie uwagę roboty ślusarskie Jungfera z Budapesztu do zewnętrznej i wewnętrznej dekoracyi budynków, z kutego żelaza, miedzi i mosiądzu, artystycznie i stylowo wykonane. Nadworny dostawca Zellerin w Budapeszcie w gustownie urządzonym pawiloniku wystawił wanny, siebady, — lawoary, waterklozety, pisoary, przyrządy natryskowe, pompy wodociągowe, kurki mosiężne, blaszane naczynia kuchenne, filtry itp. — Jest tu także wnętrze gabinetu kąpielowego wspaniale i z wszelkim komfortem urządzone na cenę 1200 złr. — drugie skromniejsze za 600 złr. Obok działu żelaza i metalów znajdują się aparaty naukowe, geometryczne, fizykalne, optyczne, elektryczne, których jednak wyrób powoli dopiero zaczyna się rozszerzać. Najpokaźniej wyglądają instrumenta chirurgiczne, następnie wagi i ciężarki.

Wyroby drewniane są reprezentowane w licznych i rozmaitych okazach; przemysł ten mieści w sobie stolarstwo fabryczne, meblowe i artystyczne, snycerstwo, ciesielstwo, tokarstwo, pozłotnictwo i lakiernictwo, bednarstwo i po części wyrób narzędzi gospodarczo-rolniczych. Hr. Maurycy Palffy z Szomlany w hrabstwie preszburskiem wystawił zgrabne stoły drewniane, biórko, stołki ogrodowe, fotele angielskie itp., fabryka mebli giętych braci Kohnów swoje wyroby, fabryka stolarska Lingela w osobnym wielkim pawilonie ozdobnie rzeźbione kornisze, stoliczki, stołki, słupki itd., wielka fabryka braci Neuschloss w Budapeszcie rozmaite piękne okazy parkietów. Tu też wystawione są różne wyroby koszykarskie kilku firm z Budapesztu, Wacowa (Waitzen, po węg. Vacz) i Apathina — te ostatnie odznaczające się gustem i praktycznością, jak napisy opiewają, prawie wszystkie zostały sprzedane. Michl z Budapesztu wystawił model okna i drzwi przyszłego węgierskiego parlamentu — ściany i drzwi są pysznie rzeźbione. Specyalność węgierską tworzą olbrzymie malowane skrzynie, używane przez włościan siedmiogrodzkich, (wystawca Fakler z Braszowa) nadzwyczaj pstrokate i podobne nieco do używanych przez naszą ludność wiejską, następnie oryginalnie rzeźbione i malowane drewniane węgierskie *czutory* czyli płaskie podłużne flaszki na wino lub wódkę, a pochodzące z Weszpryma. Prawie wszystkie zostały sprzedane, jakkolwiek ceny były stosunkowo drogie. Zazwyczaj czutory wyrabiają z tykwy czyli dyni flaszowej (*Flaschenkürbiss*); rozpowszechnione one są szczególniej między prostym ludem po całych Węgrzech.

Jeden z działów, który stosunkowo może najliczniej i najobficiej jest zastąpionym, przedstawia grupa 16, przeznaczona dla krawiectwa i spokrewnionego z nim przemysłu.

W tej grupie wystawione są wyroby krawców, czapników i kapeluszników, wiejskich kożuszników, kuśnierzy, szewców, fabrykantów pantofli, rękawiczników, modniarek, fabrykantów bielizny, fryzyerów, wyroby sztucznych kwiatów i piór. Jednak między temi okazami jest wiele takich, których pochodzenie jako oryginalne węgierskie jest co najmniej wątpliwe i zbyt przypomina wiedeńskie wyroby. Krawiecka wystawa damska i modniarstwo nieprzedstawia nic nadzwyczaj gustownego ani osobliwego, jakkolwiek w modelach i manekinach silono się na okazanie jej najlepszej strony, a już okazy sztucznych kwiatów i piór wypadły bardzo słabo. Natomiast wabią każdego zwiedzającego wystawę pyszne i bogate narodowe kostiumy węgierskie — wspaniałe atyle i dolmany podszyte jedwabiem lub kosztownem futrem lśnią się od złota i srebra, którem na wszystkie strony suto są szamerowane, a niemałego splendoru dodają do tego wielkie guzy i agrafy. Krawiec Gerenczer z Oedenburgu wystawił taki przepyszny galowy strój węgierski, który kosztuje bagatelkę, bo tylko 1.500 złr. Jużto w tych złocistych i srebrzystych szamerowaniach widocznie Węgrzy się lubują — zaledwie wkroczymy w granicę Węgier, zaraz na pierwszej stacyi kolei żelaznej czerwona czapka naczelnika stacyi obwiedziona do koła szerokim złotym lampasem przypomina nam, że przybyliśmy do kraju, gdzie wybijają kremnickie dukaty — dalej spotykamy honwedów, huzarów, weteranów wojskowych i t. d., których cały mundur stanowi można powiedzieć jeden szamerunek, a na wystawie widzieliśmy kilku leśniczych, którzy w swych suto złoconych szamerowanych mundurach i takich szerokich lampasach na czapce i spodniach wyglądali imponująco jakby dygnitarze!

W sąsiedztwie wspomnianej właśnie grupy znajduje się wystawa wyrobów skórzanych. Ta gałęź przemysłowa jest jedną z najdawniejszych i najwięcej rozpowszechnionych w Węgrzech. Wystawione są tutaj okazy surowe i obrobione garbarzy, białoskórników, czerwonoskórników, fabrykantów safianowej skóry, szewców, siodlarzy, rymarzy, kaletników i kołodziei. Firma Machlup i Synowie urządziła ogromną piramidę ze skór i butów, bardzo ładne wyroby skórzane galanteryjne i inne w wielkim wyborze (kufry, torby i t. d.) pochodzą od Bielana, Felbera, Kreisa, Dulcza i innych. W ogóle znać w tym dziale wielki postęp, jakkolwiek pobliska konkurencya wiedeńska, szczególniej pod względem galanteryi skórzanej i rękawiczek, nie pozwala mu się jeszcze należycie rozwinąć.

Przedstawiliśmy czytelnikom *Czasu* cały pawilon przemysłowy wzdłuż i wszerz o ile można było najdokładniej — obecnie zaś przechodzimy do opisania niektórych poszczególnych ważniejszych i większych pawilonów. Rozpoczynamy nasz przegląd od budynku, w którym mieści się wystawa gospodarczo-rolnicza.

Henryk Müldner.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

[1]) Główniejszych szczegółów z grupy 7 i 8 udzielił nam uprzejmie p. J. Tallian de Vizek, inspektor tychże grup.

Zanim przytoczę tu ten ustęp rozpraw, poprzedzić go muszę kilku uwagami o tym przedmiocie. Podobna dyskusya, jak teraz w wydziale Delegacyi węgierskiej, toczyła się już w roku zaprzeszłym i przeszłym w łonie komisyi petycyjnej Delegacyi austryackiej, a będzie jeszcze żywszą, a może i skuteczniejszą w r. b., tak w petycyjnej, jak i budżetowej komisyi Delegacyi austryackiej.

Albowiem nietylko sami delegaci poruszą sprawę reformy systemu dostaw dla armii, ale nadto żądanie ich popierają liczne petycye, nadesłane do Delegacyi na ręce delegata Chrzanowskiego przez stowarzyszenia przemysłowców i rzemieślników ze Lwowa, z Tarnopola, ze Stanisławowa, z Łańcuta, ze Złoczowa, Głogowa, Sokołowa, Jasła, Gródka, Przemyśla i t. d.

W żądanej przez nas reformie systemu dostaw idzie głównie o to: 1) aby licytacye rozpisywane były nie na całą olbrzymią ilość potrzeb jednego rodzaju dla całej armii, ale na dostawę części tych potrzeb np. dla każdego korpusu oddzielnie; 2) aby za zdolnych do dostawy uważać nietylko kompanie wielkich fabrykantów, ale także stowarzyszenia rzemieślników; 3) aby „zakłady konfekcyj“ były nietylko, jak dotychczas, w Wiedniu, Peszcie, Pradze i Gracu, ale we wszystkich miastach, w których są komendy korpusów, a przeto np. w Galicyi: w Krakowie i we Lwowie; 4) aby przy równych ofertach, pierwszeństwo w dostawach dla kontyngensu wojsk w kraju stojących otrzymywali producenci i przemysłowcy krajowi.

Nadmienić tu trzeba, że wśród rozpraw nad tym przedmiotem w wydziale Delegacyi węgierskiej, reforma ta nie była należycie rozwiniętą i bronioną przez delegatów węgierskich. Dodać wreszcie muszę, że petycye nadesłane z kraju, a upominające się o reformę w systemie dostaw potrzeb dla armii, nie są zredagowane ściśle według wskazówek, danych przez komisyę Koła polskiego, do którego zwrócili się poprzednio rzemieślnicy i przemysłowcy z Galicyi z petycyami swojemi.

Po tych uwagach, przytoczę ustęp rozpraw nad tym przedmiotem w wydziale Delegacyi węgierskiej na posiedzeniu d. 30 z. m.

Delegat Aleksander Hegedüs, będący sprawozdawcą podkomitetu, który roztrząsał zaprojektowane przez rząd tytuły wydatków na wyżywienie i umundurowanie wojska, oraz na remontę, wniósł, aby wydział wziął pod obrady ważną sprawę, czy teraźniejszy system dostarczania potrzeb dla armii jest dobry. Nie może on pochwalić dzisiejszego centralistycznego systemu, a jest wiele przykładów, że także małe konsorcya fabrykantów i stowarzyszenia rzemieślników mogłyby dobrze a taniej dostarczać potrzeb dla wojska, lecz ich ofert nie rozpoznawano nawet.

Przytacza mowca jeden przykład: Stowarzyszenie szewców w Kronstadzie i Siedmiogrodzie, które w wielu razach udowodniło, iż jest w stanie dostarczyć dobrych wyrobów, podało ofertę, która nie została wcale wzięta pod rozwagę. Sądzi, że nie odpowiada ani dobru armii, ani dobru skarbu publicznego, jeźli jednej kompanii daje się monopol dostaw dla wojska. Przeciwnie byłoby do życzenia, aby utworzyły się nowe kompanie, których konkurencya przy licytacyi dostaw zniżyłaby ceny dostawianych przedmiotów, obok tego zaś przemysł krajowy miałby zarobek.

Minister wojny hr. Bylandt odpowiadając na te uwagi, przedstawił, że on jako minister wojny musi mieć w pierwszym rzędzie na oku jak najlepsze zaspokojenie potrzeb armii i jej gotowość do walki, a nie przemysł węgierski. Przypomina, że oddzielna komisya wyznaczona przed kilku laty dla zbadania tego przedmiotu, w konkluzyi swych obrad przedstawiła, że najodpowiedniejszym środkiem zabezpieczenia dostawy potrzeb dla armii, jest powierzenie tych dostaw silnej kompanii wielkich fabrykantów, gdyż kompania taka daje dostateczną rękojmię, iż będzie w stanie nietylko podczas pokoju, ale także podczas uruchomienia wojsk dostarczać punktualnie wszelkich potrzeb dla armii w żądanej ilości i jakości. Te wielkie kompanie, muszą wznieść wielkie zakłady i fabryki, aby mogły w razie uruchomienia armii zaspokoić wielkie jej potrzeby; przeto nie można podczas pokoju odbierać dostaw tym kompaniom. Ministerstwo wojny stara się już oddawna, aby do tych kompanij weszli przemysłowcy z różnych krajów monarchii. Rozdzielenie dostawy potrzeb dla armii między kompanie austryackie i węgierskie, w stosunku do sum płaconych przez każdą połowę monarchii na utrzymanie wojsk, sądzi minister rzeczą nieodpowiednią.

Del. Emeryk Iwanka zabrawszy następnie głos, wskazał niektóre ujemne strony zcentralizowania dostaw dla armii. W razie wojny, może być ten centralny punkt dostaw zagrożony przez nieprzyjaciela działanie i wojsk będzie przez to sparaliżowane. Stowarzyszenia małych przemysłowców mogą tylko wówczas wytrzymać konkurencyę z wielkiemi kompaniami, jeżeli także w czasie pokoju otrzymają udział w dostawach, bo mając robotę i zarobek, rozwinąć się mogą. W ten sposób w różnych okolicach kraju może powstać przemysł zdolny zaopatrywać potrzeby wojska, a wówczas działanie ich nie będzie sparaliżowane, chociażby nieprzyjaciel zagroził centralnym punktom państwa.

Aleksander Hegedüs, odpierając zarzut ministra, rzekł: iż on na tę sprawę nie zapatrywał się wyłącznie z stanowiska węgierskiego przemysłu. Przytaczał, że stowarzyszenie szewców w Kronstadzie podało ofertę nieuwzględnioną wcale, a przecież Kronstadt jest zamieszkały nie przez Węgrów lecz przez Sasów. Scentralizowanie dostaw w ręce jednej wielkiej kompanii uważa za niebezpieczne dla dobra armii, i dlatego pragnie, aby także towarzystwa małych przemysłowców mogły wziąść udział w dostawach.

Del. Maurycy Wahrman przyznaje, że nie należy zmieniać często systemu dostaw; lecz chociaż system broniony przez ministra jest może bardzo odpowiedni potrzebie, aby armia była szybko gotową do walki, lecz ma bardzo złe strony pod względem finansowym i ekonomicznym. Przy tym systemie zcentralizowania dostaw w rękach jednej kompanii, ceny dostarczanych potrzeb zostają prawie niezmienne, chociaż materyały, jak np. wełna, bardzo spadły w cenie. Gdyby przeto nie można przeprowadzić zupełnej decentralizacyi dostaw dla armii, to życzyćby należało, aby dla zapewnienia konkurencyi powierzano dostawy jednego przedmiotu dwom lub trzem kompaniom.

Minister wojny Bylandt sądzi za rzecz bardzo ważną, nie zmieniać systemu dostaw. Systemu w tej ważnej sprawie nie można lekkomyślnie naruszać. Ważnym czynnikiem w systemie dostawy potrzeb dla wojsk jest kontrola jakości i ilości dostawianych przedmiotów. Kontrolę tę można dokładniej i łatwiej wykonywać przy dostawach większych ilości, niż wówczas, gdyby dostawy oddano licznym małym kompaniom. Aby wykonywać tę kontrolę, potrzeba studyów, przeto w tym celu oficerowie muszą otrzymywać fachowe wykształcenie, aby mogli materyał i robotę dobrze ocenić. Obawy wyrażone przez del. Iwankę są nieuzasadnione, gdyż wyrób potrzeb dostawianych nie jest w jednem miejscu skoncentrowany. W monarchii jest ośm miejsc, w których znajdują się wielkie zakłady i fabryki, a cztery wielkie składy mundurów; mniejsze składy mundurów są we wszystkich okręgach poborowych. Co się tyczy cen tych artykułów, których cena się zmienia, nie jest ona stale oznaczona w kontraktach, ale ustanawiana jest co trzy miesiące. Dostawę mniej ważnych przedmiotów umundurowania, mianowicie tych przedmiotów, które nie są w wielkich ilościach potrzebne w razie uruchomienia wojsk, oddało już ministerstwo wojny stowarzyszeniom małych przemysłowców. Prócz tego stara się, aby utworzyły się mniejsze konsorcya. Ale jako minister wojny, jest on przedewszystkiem obowiązany baczyć na gotowość armii do walki i dlatego nie może silnie popierać decentralizacyi w dostawach potrzeb dla armii.

Komisye Delegacyi austryackiej rozpoczęły dzisiaj posiedzenia, a komisya budżetowa tej Delegacyi toczyła roprawy ogólne nad budżetem wydatków zwyczajnych na wojsko. Prace komisyi posuwać się mogą szybko, gdyż sprawozdawcy wygotowali sprawozdania o działach budżetu, oddanych im do roztrząśnienia.

Najj. Pan nadał odręcznem pismem z dnia 30 października b. r. dziedzicznemu członkowi Izby panów Rady państwa ks. Adamowi Sapieże godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta, Dawida Spitzera, auskultantem dla swego okręgu.

W galicyjskich pułkach jezdnych mianowani:

Rotmistrzami I klasy rotmistrze II klasy: Leon Pollack-Klumberg, Karol Bittner i Aliprandy Filippi; rotmistrzami II klasy porucznicy: Klemens Gadolla i Alfred Mayer-Montearabico; porucznikami podporucznicy: Karol Kolarzowski, Robin Riegler, Otomar Baborsky, Antoni Leiter, Onufry Horodyński, Gustaw Resch, Mikołaj Lewicki, Emil Ziegler, Seweryn Ziętkiewicz, Aleksander Dienstl, Karol Netrwal, Teodor Patzoll i Zygmunt Mykulik; podporucznikami kadeci (zastępcy oficerscy): Franciszek Oertl, Teobald Rutkowski, Jan hr. Zborowski, Maksymilian Wimmer, Ernest Krautwald Annau, Franciszek br. Kübeck i Antoni Stamm.

W galic. oddziałach artyleryi mianowani: kapitanami I klasy kapitanowie II klasy: Józef Seegin i Karol Studniczka; kapitanami II klasy porucznicy: Wojciech Ebenhöh, Paweł Gall i Samuel Kallinic; porucznikami podporucznicy Waleryan Wyrobisz i Hipolit Rudziński.

W oddziałach inżynieryi porucznik Aleksander Ziembicki mianowany kapitanem II klasy.

W oddziałach pociągów wojskowych kadeci (zastępcy oficerscy) Karol Zieritz i Antoni bar. Borowski mianowani podporucznikami.

Kapitan II klasy komendy placu we Lwowie, Adolf Turner, mianowany kapitanem I klasy.

Kapitan II klasy straży policyjnej we Lwowie, Robert Franz, mianowany kapitanem I klasy.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

„Nowoje Wremia“ o exposé hr. Kalnokiego.

O *exposé* hr. Kalnokiego, uczynionem na posiedzeniu dla komisyi spraw zewnętrznych Delegacyi węgierskiej, *Nowoje Wremia* powiada:

„W obszernem przemówieniu swojem hr. Kalnoky mówił o wielu rzeczach, ale stanowczego i określonego powiedział bardzo mało.

„Za najcharakterystyczniejszą i najbardziej wybitną część mowy hr. Kalnokiego, należy uznać oczywiście wypowiedziane przezeń słowa, dotyczące sojuszu trójcesarskiego, czyli ściślej — wzajemnego stosunku Austro-Węgier do Rosyi.

„Wyjaśniając przed zgromadzeniem swój polityczny program w tej mierze, przed zgromadzeniem, o którem wiedział minister, że nie sprzyjaono wcale zbliżeniu między Wiedniem a Petersburgiem, nie zawahał się on jednak oświadczyć, że dla Austryi, niemniej jak dla Rosyi, byłoby bardzo pomyślnym wypadkiem ustalenie trwałej i szczerej przyjaźni dwóch mocarstw, dodając przytem, że starania o osiągnięcie tego celu powinny być obowiązkiem każdego ministra austro-węgierskiego.

„Niepodobna nie uznać, że potrzeba było pewnej odwagi, aby wypowiedzieć to oświadczenie wobec Madziarów, zajmujących opozycyjne krzesła w Delegacyi węgierskiej i głośno narzekających na to, że rząd węgierski swoim sposobem postępowania w kwestyi bułgarsko-rumelijskiej, pozwala wzmagać się wpływom rosyjskim w Bułgaryi, rozdrażniając jednocześnie przeciw sobie Serbię.

„Warto jednak zwrócić uwagę na te grzeczności i komplementy, któremi mowca osypywał przedtem króla Milana i rząd belgradzki.

„Ze szczególnym naciskiem i z zupełnie niepotrzebnemi powtarzaniami hr. Kalnoky mówił o tem, że Austro-Węgry nie są w możności wzbronienia Serbii działań na własną odpowiedzialność; przyczem oczywiście słuchający ministra Madziarowie mieli prawo domyślać się, że po za temi oświadczeniami o zupełnej nieinterwencyi rządu austro-węgierskiego do spraw serbskich, kryje się coś niekoniecznie z niemi zgodnego, lecz owszem — wyjaśniającego kwestyę, dlaczego w Belgradzie dotychczas ani myślą o demobilizacyi.

„Wyjaśnienia hr. Kalnokiego, dotyczące zadań i możebnych wyników konferencyi konstantynopolitańskiej, nic nowego w sobie nie zawierają. Zachowanie *status quo ante*, zgodne z duchem traktatu berlińskiego, lecz przypuszczające zmiany w statucie organicznym Rumelii Wschodniej, — niemożność uważania za fakt spełniony Unii bułgarskiej, — wypadki rewolucyjne, zaszłe w Filipopolu, — wszystko to już było po razy wiele wypowiadanem i powtarzanem ze źródeł mniej lub więcej poważnych. Program obrad konferencyi konstantynopolitańskiej dla nikogo nie jest tajemnicą, ale też nikt, nie wyłączając nawet dyplomatów, przyjmujących w niej udział, tudzież rządów, które ich umocowały, nie wie jeszcze, jakiemi środkami będzie można osiągnąć cel pożądany.

„Niewiadomość ta w bardzo znacznej części zależy oczywiście od dwuznacznego postępowania Austro-Węgier, które obudziło wiadome wszystkim nadzieje w Serbach. Dobrze to mówić o ulepszeniu wschodnio-rumelijskiej ustawy organicznej, jako o środku, aby zmusić Bułgarów do pogodzenia się z przywróceniem *status quo ante*; lecz cóż, gdy pewnego pięknego poranku okaże się, że każde takie ulepszenie uznanem zostanie przez Serbię za to „naruszenie równowagi“, o którem ostatniemi czasy tyle się mówiło w Belgradzie, Niszu i Atenach?

„Dopomódz w sposób rzeczywisty i prawdziwy powodzeniu konferencyi konstantynopolitańskiej Austro-Węgry mogłyby jedną tylko drogą, mianowicie: przez powzięcie poważnych i energicznych środków, aby armia serbska co najrychlej zdemobilizowaną została. Ale po mowie ekspozycyjnej hr. Kalnokiego trudno czegoś podobnego oczekiwać, i my, doprawdy, nie możemy jakoś zrozumieć, jak pogodzić się dadzą zapewnienia hr. Kalnokiego o szczerem pragnieniu Austro-Węgier utrwalenia przyjaźni z Rosyą, ze sposobem postępowania tychże Austro-Węgier, uniemożebniającym niemal te cele, dla których Rosya uznała za potrzebne oddać kwestyę wschodnio-rumelijską pod roztrząśnienie konferencyi międzynarodowej.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 listopada.

Sekcya piąta tutejszej Rady miejskiej, do której należy przyjmowanie do gminy obcych poddanych, znalazła się wobec kwestyi, iż jeden z poddanych pruskich, wzniósł do niej prośbę o przyjęcie do gminy krakowskiej pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego. Sekcya po należytem zbadaniu sprawy, uczyniła wniosek na pełną Radę, która dziś odbędzie swe posiedzenie, wniosek tej treści: „Przechodzi się do porządku dziennego nad prośbą o zapewnienie przyjęcia do gminy pana N. N., poddanego pruskiego.“ Uchwale tej sekcyi przyznać trzeba wszelką słuszność wobec bezwzględnego postępowania rządu pruskiego, tem bardziej, iż Rada nasza działa legalnie, podczas gdy rząd pruski łamie nietylko traktaty, jak to zaznaczyło Koło polskie, ale także wyraźnie oświadczył, iż wypędza po prostu katolików i Polaków.

— **Oświetlenie miasta.** Słyszeć się dają narzekania, iż dotychczas nie przedsięwzięto stanowczych kroków, celem zastąpienia oświetlenia naftowego, oświetleniem gazowem. Narzekaniom tym przyznać można wszelką słuszność, nikt bowiem, a ten mniej nasza Rada, nie zachwyca się oświetleniem naftowem, które szczególnie w ulicach nie usuwa ciemności. Rada więc wszelkiemi sposobami dąży do zmiany na lepsze z całą energią, o ile to od niej zależy. Jak wiadomo, sprawa prowadzoną jest w dwu kierunkach, mianowicie albo nastąpi kupno Zakładu gazowego dessauskiego, albo też przystąpi gmina do budowy własnego Zakładu. Co do nabycia Zakładu dessauskiego, zanim będzie można przystąpić do rokowań w tej mierze, znawca ze strony gminy, którym ma być p. Jahn, będzie musiał złożyć Komisyi gazowej swe fachowe zdanie o Zakładzie dessauskim i wyjaśnić wszystkie szczegóły. Co zaś do budowy własnego Zakładu, to pan Jahn i p. Krost pracują nad planami, ale praca ta wymaga dłuższego czasu, lada dzień wszakże planów spodziewać się można. Gdy plany będą gotowe natychmiast też i zdanie fachowe o Zakładzie dessauskim otrzyma Komisya gazowa, — sprawa zatem rychło już stanowczo zdecydowaną będzie, nie straci bowiem ani dnia komisya gazowa i Rada miejska, gdy niezbędny materyał mieć będzie w ręce, a rękojmią tu najlepszą referent tej sprawy r. m. Dr Faustyn Jakubowski.

— **Ulica Warszawska** zostanie nareszcie uregulowaną. Nietylko bowiem około kościoła św. Floryana zniesionym już został mur, psujący linię tej ulicy, ale także postanowiono, celem uregulowania tej ulicy, oraz zastosowania się z budową domu do linii sprzedać Antoniemu Chlipalskiemu, właścicielowi realności l. 25 or., przy tejże ulicy grunt miejski, obejmujący powierzchni 7° 54 m. □. Na placu Matejki też zburzono już obszerne domostwo, a w miejscu tem, jak wiadomo, stanie gmach, będący własnością kolei państwowej, gmach przeznaczony na pomieszczenie biur i pomieszkania urzędników kolei państwowej.

— **Z Uniwersytetu.** Na bieżące półrocze zapisało się na kursa w Uniwersytecie Jagiellońskim słuchaczów ogółem 1025, z tych na wydział prawa 453, na medyczny 385, na filozoficzny 116, na teologiczny 71.

— **Poręba wielka.** Ogólnem żądaniem jest, aby tak po miastach, jakoteż i wioskach, dobre istniały szkoły. Wielu jednak jest takich, którzy nie nauczycieli, lecz zabudowania szkolne uważają za podstawę dobrej nauki. W szkole, prócz nauki, powinno być wpajane zachowanie się moralne młodzieży, co nie zawsze idzie w parze. Są jednak i pod tym względem wyjątki. Jakże miłem jest, idąc przez wieś, widzieć dzieci moralnie się zachowujące, słyszeć od malców niewykształconego chłopka słowa pozdrowienia i uszanowania. A któż w dzieci wiejskie wpoić to może, jeżeli nie nauczyciel? Nauczyciel też na wsi o wiele więcej trudów i pracy zadawać sobie musi, niżeli w mieście, albowiem w tem ostatniem dzieci w domu otrzymują lepsze wychowanie. A jakże potem jest mile mieszkać w wiosce, gdzie chłopek prócz nauki elementarnej, zaczerpnął także lepsze wychowanie moralne w szkole, do której uczęszczał w latach młodocianych. Jako przykład pod tym względem postawić można wioskę Porębę, w której nauczycielka zadanie swe z chlubą spełnia i od czasu swego zajmowania się nauką dzieci wiejskich, nadzwyczajnie zbawienny wpływ wywiera na umoralnienie i ogładę młodego pokolenia, za co jej się tu należy publiczna wzmianka.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gr.-kat. komitetowi kościelnemu gminy Małastów, w powiecie Gorlickim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Z Królestwa Polskiego.** W Siedlcach zaszła niedawno bójka między żydami sekty chasydów a ludnością starozakonną, nienależącą do tej sekty, przyczem kilkanaście osób poniosło ciężkie uszkodzenia, a w bożnicy wybito wszystkie okna; powodem domowej wojny było niezadowolenie chasydów z wyboru rabina Alberta, przeciwnego stronnictwa.

Żydzi w Łodzi postanowili zbierać składki dla tych popisowych, którzy zostają wylosowani do wojska, aby za powrotem ze służby wojskowej mieli oni fundusz do rozpoczęcia „Geschäftu.“

We wsi Wójcinie, pod Nieszawą, syn właściciela, Zygmunt Rakowski, w chwili, gdy za jakieś przewinienie uderzył kowala, otrzymał od niego cios młotem, który roztrzaskał mu czaszkę.

Pod Warszawą zdarzył się straszny wypadek. Pan X.... wypalił świecą oczy swej żonie. Okazało się, że uczynił to w napadzie obłąkania.

— **Józef hr. Łubieński** doszedłszy do wieku 90 lat, zmarł 31 b. m. w Warszawie. Był on ostatnim z dziesięciorga dzieci ministra, a więc ostatnim z tego pokolenia Łubieńskich, które w wojsku, życiu społecznem, ekonomicznem i politycznem kraju ważną odegrało rolę. Ojciec przeznaczał ś. p. Józefa do podniesienia górnictwa w kraju i w tym celu wysłał go do szkoły specyalnej w Fryburgu. Ożeniwszy się z Józefą Pruską, osiadł Józef Łubieński w Gdańsku, gdzie założył bank. Skutkiem nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, Łubieński poświęcił osobisty, znaczny majątek, aby uchronić od strat tych, co w banku gdańskim złożyli swe kapitały. Przeniósł się na Ukrainę, gdzie wziął dzierżawę. W ciągłych niepowodzeniach zachował wielką pogodę ducha, płynącą z głębokiej wiary, której wyraz złożył w „Książce do nabożeństwa,“ będącej obok „Ołtarzyka polskiego“ najlepszą w tym rodzaju pracą. Jako przedstawiciel dawnych czasów i dawnych ludzi, ś. p. Józef hr. Łubieński był rzadkim w swoim rodzaju typem.

— **Hr. Juliusz Andrassy** opuścił wczoraj Wiedeń i udał się do majątku swojego Terebes.

— **Wagon podróżny ks. Walii,** według *Pester Lloyda*, jest arcydziełem sztuki tapicerskiej i stolarskiej, posiada rozmiary domu parterowego, liczy bowiem długości 17, szerokości 3, a wysokości 4 m.; waży zaś 660 cetnarów. Wchodząc do wagonu, wstępuje się naprzód do salonu, którego eleganckie urządzenie opisać się nieda. Meble z najkosztowniejszych gatunków drzewa indyjskiego, kunsztownie rzeźbione i obite ciężkiemi materyami. Podłogę całą pokrywa dywan perski; ściany zaś osłonięte są zwierciadłami z weneckiego kryształu. Urządzenie składa się z wygodnych jedwabiem obitych foteli, szezląga, małych stolików przy ścianach, biurka i wielkiego stołu obiedowego. Po prawej i po lewej stronie salonu znajdują się 2 pokoje sypialne, przeznaczone dla księcia i dla księżnej; znajdują się w nich tylko łóżka i małe stoliki. Po za pokojami sypialnemi są gabinety łazienkowe, urządzone nader zbytkownie do ciepłych i zimnych kąpieli. Prócz tych pięciu ubikacyj, znajdują się jeszcze mniejsze. Gmach ten kolejowy kosztuje 29.000 funtów szterlingów; za taką cenę może być wygodny i wspaniały.

— **Zamach na Dra Stranskiego.** Według doniesienia nadeszłego do *Polit. Corr.* pocztą z Konstantynopola, otrzymano tam wiadomość z Filipopolu, że 18go października nastąpił tamże zamach ze strony bułgarskiego żandarma na książęcego komisarza Dra Stranskiego. Ostatni znajdował się, jak donoszą, w gabinecie swym w konaku, gdy wspomniony żandarm rzucił się nań z nabitym rewolwerem w ręku. Na wołanie o pomoc, nadbiegła straż, której się udało pochwycić szaleńca wprzód, nim zdołał wystrzelić. Żołnierze wyciągnęli go na dziedziniec konaku i porąbali go pałaszami na kawałki. O powodach zamachu nic niewiadomo. Rząd prowizoryczny starał się fakt ten, ile można, stłumić.

— **Wypadek,** jaki zdarzył się prezydentowi Grévy, a o którym telegram doniósł, wydarzył się w ten sposób. Prezydent chciał przejść się po Polach Elizejskich, w tym celu próbował otworzyć żelazne drzwi, prowadzące z ogrodu pałacu na Pola Elizejskie; drzwi te stawiły opór, a gdy prezydent pchnął je silniej, otwarły się, i Grévy zranił się lekko w twarz, nie uczuł jednak tego i nie zaniechał przechadzki, dopiero przypadkowo otarłszy sobie twarz ręką, spostrzegł krew i powrócił do pałacu Elysée. Stan zdrowia prezydenta jest zupełnie zadawalniający.

Wiadomości policyjne. Piotr Szymonik, włościanin z Golkowic, złożył w policyi parę kolczyków złotych, znalezionych wczoraj w Rynku.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 7go: Po raz pierwszy *Pst,* fraszka sceniczna w 1 akcie, przez Zygmunta Przybylskiego; po raz pierwszy *Przekonania papy,* komedya w 1 akcie, przez Gondineta, tłómaczenie L. Kozłowskiego; po raz pierwszy *Koncert,* intermezzo ze śpiewami w 1 akcie, przez Aleksandra hr. Fredrę (ojca).

W niedzielę 8go: Po raz piąty *Ogniem i mieczem,* obraz dramatyczny w 6 odsłonach, przerobiony z powieści Henryka Sienkiewicza przez Benedykta Poboga.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent. w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 4go listopada pochmurno; term. od 3·0 doszedł do 6·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 5go stan jego był 744·1 millim., term. 2·0 C.— Wiatr wschodni.

— W piątek d. 6go listopada: ś. Leonarda wyzn.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Z powodu wymagań bieżącego repertuaru, złożonego wprawdzie ze sztuk znanych, ale — przy swej obsadzie — wymagających kilku prób sytuacyjnych, oraz z powodu koniecznych przygotowań do wystawienia nowej komedyi Józefa Bliźnińskiego, ujrzymy w sobotę na scenie naszej trzy jednoaktowe „bluetki,“ które jednakże powinny zająć nawet szersze koła publiczności miejscowej. Jedna z nich *Pst!* jest fraszką sceniczną młodego pisarza p. Zygmunta Przybylskiego, dobrze znanego w Krakowie, gdzie się urodził i kształcił, jakkolwiek obecnie od lat kilku mieszka w Warszawie. Autor przybył w tych dniach do naszego miasta, aby zobaczyć na scenie najnowszy swój utwór, którego druk rozpoczęło *Słowo warszawskie*, a Teatr Rozmaitości ma wkrótce przedstawić. Drugą z rzędu nowością będą *Przekonania Papy,* pełne humoru i dowcipu satyra dramatyczna, wyśmiewająca zmienność zasad i brak przekonań deputowanych francuskich. Jest to ostatni najnowszy utwór jednego z najutalentowańszych komedyopisarzy nowoczesnych. Dość powiedzieć, że autorem *Przekonań Papy* jest Gondinet, aby odgadnąć ile soli attyckiej mieści się w kilku scenach nakreślonych ręką wytrawnego i utalentowanego mistrza. Sztukę tę tłumaczył p. L. Kozłowski. Zakończy przedstawienie cenne perełka Aleksandra hr. Fredry (ojca), nigdy jeszcze na żadnej scenie polskiej niegrana. Nazwaliśmy *Koncert* perłą, chociaż przyznajemy, że nazwa niewłaściwa; jest to bowiem raczej klejnocik misternie cyzelowany, rodzaj oprawy złotej, służącej do obramowania paru numerów śpiewnych, dowolnie przez artystów wybranych. Na tej drobnostce ręka naszego wielkiego komedyopisarza wycisnęła piętno sobie właściwe dowcipu i wdzięku zarazem.

Czwarty wieczorek dramatyczny p. Fiszera zapełnił wczoraj salę teatralną tłumami publiczności, która rozkupiła wszystkie zgoła miejsca. Nieustające oklaski i oznaki zadowolenia dowodziły, że widzowie i tym razem, jak zawsze, przewybornie się bawią produkcyami p. Fiszera, co jest niemałym tryumfem artysty, który sam jeden, jak Atlas, dźwiga na swych barkach trudne zadanie zabawienia publiczności w ciągu całego wieczoru.

Przegląd Powszechny z listopada zawiera: „Walka o bóstwo Chrystusowe w V wieku“ przez X. J. Badeniego T. J.; „Z Ukrainy połabskiej“ przez Jana Grzegorzewskiego; „Z listów Bronisława Zaleskiego;“ „Darwinizm wobec nauki i rozumu“ przez X. W. Zaborskiego T. J.; „Korespondencya poufna ex-agenta dyplomatycznego.“ Z piśmiennictwa krajowego: St. Smolka: „Leon XIII wobec nauki i cywilizacyi;“ Dr Sawierzbiński: „Wiara Słowian;“ Merle d'Aubigné, przekład Pindora: „Historya reformacyi XVI wieku;“ „Sprawozdanie komisyi językowej Akad. um.;“ X. Hołubowicza: „Bułgarya i jej przeszłość.“ Z piśmiennictwa zagranicznego. Z pism peryodycznych. Rozmaitości (Pamiętna odpowiedź rządu pruskiego — Otwarty konkurs przeciw Jansenowi — Nowe książki). Sprawozdanie z ruchu religijnego, społecznego i naukowego: „Sprawy Kościoła;“ „Z Poznania;“ „Z republik Ameryki południowej;“ „Schronisko ks. Lubomirskiego i zakłady księdza Dom Bosco“ przez X. Maryana Morawskiego T. J.

Księgarnia nakładowa A. Hartlebena w Wiedniu wydała świeżo obszerną mapę półwyspu Bałkańskiego i sąsiednich państw. Mapa ta zawiera większą część Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry, Serbię, Albanię, Grecyę, Macedonię, morze Marmora z Dardanelami i Bosforem, północną i południową Bułgaryę i południową część Rumunii. Wykonanie według najświeższych materyałów kartograficznych jest bardzo staranne i wyraźne; rzeki, drogi i koleje oznaczone są czarną, teren brunatną barwą, a pojedyncze państwa delikatnym kolorytem całej przestrzeni. W obecnej chwili, gdy cała Europa spogląda w tamtą stronę, wzmiankowana mapa jest dla każdego w celach zoryentowania się prawie niezbędną.

Nowe książki.

X. Piotr Semeneńko C. R.: „*Credo* chrześcijańskie prawdy wiary.“ Lwów, nakładem Seyfartha i Czajkowskiego w Krakowie w drukarni „Czasu,“ str. 332.

Osobny, świetny dział w literaturze polskiej XIX wieku zajął młody, bo zaledwie dwie generacye obejmujący zakon Zmartwychwstania Pańskiego. Epoki mickiewiczowskiej nikt w pełni nieogarnie i niezrozumie walk duchowych pokolenia emigracyjnego, zwycięstwem wiary zakończonej, kto nie przeczyta trzechtomowych pism Kajsiewicza i kazań Jełowickiego. Do tego samego okresu najwyższego duchowego rozwoju, zaliczyć należy świeżo ogłoszone dzieło następcy Kajsiewicza w sterownictwie zakonu i jednego z najzasłużeńszych przedstawicieli Kościoła polskiego przy Stolicy św. — Oddawna spodziewano się tego dzieła, będącego owocem długoletnich badań i rozmyślań. To też w roku przeszłym tłumnie we Lwowie otaczano kazalnicę, z której w żywym słowie rozwijał się całokształt wykładu wiary, dziś w książkę ujęty.

Niepodobna w wzmiance dziennikarskiej podać choćby ogólny i dorywczy plan książki, która ogarnia cały przestwór najwyższych zagadnień filozofii i najszczytniejszych odpowiedzi teologii. Lecz choć wspaniała ta budowla oparta na podstawach niewzruszonych, a więc niezmiennych, w ujęciu tych prawd, w ich wykładzie jest cecha indywidualna, a zarazem urok pewnej samodzielności umysłu, całe życie zwróconego do tajemnic bożych. Ten sam urok ma piękny język, w którym znać badacza mowy ojczystej — i styl z piętnem indywidualnem, z równą ścisłością oddający odcienia i definicye, jakby jednego z mistrzów scholastycyzmu, gdy chodzi o rozwikłanie loiczne tajemnic, o odparcie błędnych nauk, jak porywający uczuciem na najwyższe szczyty prawd chrześcijańskich.

Szereg nauk, stanowiących organiczną całość, dzieli się na następujące nauki: O wierze; O Bogu; O Bogu w Jego samoistności; O Bogu w Trójcy świętej jedynym; O stworzeniu z niczego — tu odpowiedzi na trzy kształty, jaki przybiera wszelki obłęd filozofii, czy herezyi: panteizm, materyalizm, dualizm. O stworzeniu świata; O stworzeniu człowieka; O wolnej woli człowieka; O grzechu pierworodnym; O wcieleniu; O Kościele; O Najświętszym Sakramencie.

X. Józef Pelczar, Dr ś. teologii, prof. Uniw. Jagiellon., assesor kuryi bisk., kan. kap. krak. — „Konferencye apologetyczne o przyczynach niedowiarstwa w naszych czasach i o potrzebie religii.“ Kraków, nakł. autora, druk Wł. Anczyca, str. 122.

Równocześnie, gdy O. Semeneńko wykładał w katedrze lwowskiej, X. Pelczar miał nauki apologetyczne dla młodzieży w Krakowie w kościele OO. Pijarów. Pracowity i zasłużony pisarz kościelny zwrócił się w tym szeregu konferencyj do tych potrzeb duchowych, do tych zagadnień, wątpliwości i niebezpieczeństw, które zwłaszcza w obecnej dają się uczuwać chwili. Z siłą przekonywującą, z wielką miłością i świętym ogniem, z zasobem poważnych świadectw, zwrócił się do młodzieży ze słowem, zdolnem rozniecić gasnącą częstokroć iskrę wiary, rozświecić drogi dla umysłu i wskazać tory prawdy. Licznie gromadzili się słuchacze; spodziewać się należy, że i książka znajdzie się w rękach tych, którzy z dobrą wiarą szukają prawdy, walczą z wątpliwościami i nie idą naoślep z uprzedzeniem w przepaść niedowiarstwa. Minęły czasy, kiedy trzeba było szydzić z religii, aby udawać wyższość umysłową; dziś taki popis wzbudza już politowanie i zgorszenie wśród młodzieży, bo jest świadectwem nieuctwa. W razach podobnych wybryków, które wyjątkowo się jeszcze zdarzają, najlepszą kolegów odpowiedzią byłoby podanie książki X. Pelczara.

J. Ed. Pehmler: „Die Preussischen Beamten und Militär. Herrschaft und der polnische Aufstand im Grossherzogthum Posen im Jahre 1848. Eine historische Skizze.“ Lemberg, Gubrynowicz et Schmidt, str. 97.

Uczciwy Niemiec, osiadły w Poznańskiem, daje tu rys historyczny rządów, jakim ta prowincya od przyłączenia do Prus ulegała, zwłaszcza zaś wypadków 1848 r. Dla czytelników polskich rzeczy to znane; ale wypowiedziane przez Niemca w obecnej chwili nabierają politycznej i etycznej wartości. Kiedy bowiem tak się zatarło poczucie prawa, wolności i sprawiedliwości w rządzie, a poniekąd i w opinii niemieckiej świadectwo Niemca, dane pokrzywdzonym i przeznaczonym na bezwzględne wytępienie, nabiera podwójnej wagi, jest może oznaką zwrotu w znacznej części opinii niemieckiej, jaki może słynny banicyjny ukaz p. Puttkammera przez reakcyę wywołać. P. Pehmler daje także wyraz temu przekonaniu, które wielu publicystów niemieckich już wypowiadało, — nawet takich, co czerpią natchnienia w biurach kanclerskich, że gdy nadejdzie nieunikniona kiedyś chwila starcia dwóch aglomeratów szczepowych, hasłem Niemiec stanie się słowo, którem autor kończy swoją broszurę: *Wiederherstellung eines selbstständigen und freien Polenreiches!*

Od Administracyi „Czasu.“

Dla wygnanych z Prus nadesłał X. Fr. Jamiński, prosoqzcz w Jawiszowicach 2 złr.

Sprostowanie.

W środowym numerze pod rubryką „Ostatnie wiadomości“ napisano: „ślub córki hr. Paryża z ks. Waldemarem“, zamiast ślub córki ks. Chartres.

Z powodu wczorajszego doniesienia z Zatora, odbieramy następujące uzupełnienie:

Pani z Tyszkiewiczów Aleksandrowa Potocka, matka Augusta, Maurycego Potockich i Natalii (żony księcia Romana Sanguszki, — a przeto matki hr. Alfredowej Potockiej), już pierwszych lat tego stulecia, była rozwiedzioną z hr. Aleksandrem Potockim i wyszła za Jenerała hr. Dunin Wąsowicza. Po r. 1830 zjechała do Krakowa, a później osiadła w Zatorze, majątku niegdyś Poniatowskich odziedziczonym po jej matce. Nie była ona więc prababką, ale babką hr. Augusta, dzisiejszego właściciela Zatora. Kamocki przybył do Zatora z panią Wąsowiczową, niedawno ożeniony, a bardzo wątpię, aby sobie mógł liczyć lat 108 — lubo prawda, że na emeryturach długo się żyje.

Sprawy sądowe.

Kraków 3 listopada.

Zabójstwo.

Skład Trybunału: Przewodn. radca Nowotny; assydenci pp. radca Höfflich i adj. Dr Bujak; protokolant p. Aronson.

Ława przysięgłych: pp. Dr Wechsler, Dr Murdzieński, Scherer, Herzok, Zaremba, doc. Dr Kopernicki, Michalski, Dydyński, Gorzkowski, Dr Blatteis, Dr Drożdż, profesor Dr Smolka.

Oskarżyciel publiczny: zastępca prokuratora p. Münnich.

Obrońca: adw. Dr Artur Leo.

W dniu 13 lipca b.r. powstała w Gosprzydowej sprzeczka rodzinna między Zofią Kopytkową, jej córką Maryanną Koprową i mężem tej ostatniej Wincentym z jednej strony, a małżonkami Jakóbem i Katarzyną Nastołkami z drugiej strony.

Z przemówień przyszło do bitki, a szala zwycięstwa poczynała się przeważać na stronę małżonków Nastołków, gdyż Jakób Nastołek, uderzywszy najprzód Kopytkową kijem, wywrócił następnie jej zięcia Wincentego na ziemię; wtem Koprowa, widząc przykre położenie męża, porwała za kij od żarna, chcąc go podać mężowi do dalszego użytku. Atoli i żona zagrożonego zwycięscy Katarzyna 1mo voto Koprowa, 2do Gądkowa, 3tio Nastołkowa nie pozostała bezczynną; widząc, że Koprowa podaje kij mężowi, porwała za gruby kij jodłowy i „skroiła“ nim Koprową tak silnie w głowę, iż Koprowa upadła na ziemię. Nie odzyskawszy już więcej przytomności, zmarła Koprowa w trzy dni później, a sekcya wykazała, że przyczyną śmierci było uderzenie ciężkiem, tępem narzędziem, wedle wyniku rozprawy grubym kijem, któreto uderzenie spowodowało rozstąpienie się kości czołowej od kości bocznych, a ucisk krwi na mózg wywołał ostatecznie śmierć.

Katarzyna Nastołkowa przyznała się do czynu, dodając tylko, że mimowoli uderzyła Koprową, chcąc jej wytrącić z ręki żarnówkę. Zresztą fakt sam stwierdzony został oprócz przyznania się obwinionej, zeznaniami świadków Zofii Kopytkowej, Wincentego Kopra i Jana Dudy.

Prokuratorya państwa oskarżyła Nastołkową o zbrodnię zabójstwa. W tym też kierunku postawił Trybunał pytanie przysięgłym, na wniosek zaś obrońcy Dra Leo, postawiono drugie pytanie dodatkowe, czy oskarżona działała w obronie koniecznej, a na wypadek zatwierdzenia obu pytań, dodał Trybunał pytanie trzecie, czy oskarżona przekroczyła granicę obrony koniecznej.

PP. przysięgli potwierdzili pytanie pierwsze 8 głosami, drugie 10 głosami, a trzecie jednogłośnie. Skutkiem tego Trybunał uwolnił oskarżoną od oskarżenia o zabójstwo, a zasądził Nastołkową za przekroczenie granicy obrony koniecznej na 5 miesięcy aresztu.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Komitet Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż uzyskawszy subwencyę rządową na zakupno nasienia lnu, podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy, mianowicie:

1) dla plantatorów większych za złożeniem 25 złr. od beczki, mieszczącej w sobie korzec miary tutejszej;

2) dla plantatorów mniejszych po 50 centów od garnca.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać dotyczące zamówienia opłatnie do komitetu Towarzystwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (czy rygskie, czy parnawskie), niemniej adresu swego, t. j. miejsca zamieszkania i poczty, a w razie większych zamówień i ostatniej stacyi kolei żelaznej, przy dołączeniu wyżwymienionej kwoty od każdego garnca lub od każdej beczki, najdalej do 31 grudnia 1885 roku, gdyż zamówienie odejdzie zaraz z początkiem Nowego roku.

Zamówień bez pieniędzy nie przyjmuje się.

Ostateczny obrachunek, a w danym razie zwrot lub dopłata przy odbiorze pełnych beczek (która na każdy wypadek może być tylko nieznaczną) nastąpi dopiero przy przesyłce nasienia.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia piszą nam, że wystąpienia lewicy i Knotza co do armii, nie osiągnęły spodziewanego celu i rozminęły się z celem „na teraz.“

Tołstoj objął dnia 3 b. m. na nowo zarząd ministerstwa spraw wewnętrznych.

Kilka dzienników paryskich zaprzecza wiadomości, jakoby córka hrabiego Paryża miała iść za brata Cara.

Rassegna, organ hr. Robillant, włoskiego ministra spraw zewnętrznych, zapewnia, że pogłoski o dążeniu Włoch do powiększeń terytoryalnych są bezzasadne.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Piszą nam z Wiednia dnia 4 b. m.:

(*F*) W sferach dyplomatycznych odetchną swobodniej, jeśli dzień jutrzejszy przyniesie wiadomość o otwarciu konferencyi w Konstantynopolu. Faktem jest, że Porta zamianowała już drugiego pełnomocnika swego na konferencyę, i że ułożone są już instrukcye dla obu reprezentantów Porty. Faktycznemu otwarciu konferencyi nic więc już nie przeszkadza. Inni pełnomocnicy na konferencyę otrzymali już także instrukcye, a pierwszy i to najważniejszy ustęp działalności konferencyi mógłby się skończyć, ponieważ i pełnomocnik angielski przyłączy się do pierwszych merytorycznych kroków konferencyi. Co się tyczy ewentualnej interwencyi Turcyi we wschodniej Rumelii w razie oporu Bułgarów, to Turcya nie otrzyma zapewne takiego mandatu, a Anglia i Francya nie przystąpią pod żadnym warunkiem do udzielenia Turcyi tego rodzaju mandatu. Pewnem też jest, że sułtan w początkach przesilenia bułgarskiego skłaniał się do idei personalnej unii między Bułgaryą a Rumelią z ks. Aleksandrem na czele, i że skłonności swej w tej mierze dał wyraz. Anglia stara się wszelkiemi siłami, aby sułtan obstawał przy tej idei i aby pozyskać większość ministrów tureckich. — Rosya, która jest jedynem mocarstwem nieprzyjaźnie specyalnie dla ks. Aleksandra usposobionem, stara się znów usposobić Turcyę przeciw unii personalnej.

Decydującą jest jednak kwestya, jakie stanowisko zajmie Bułgar a wobec wezwania ze strony mocarstw, aby powrócić do *status quo ante*. Otóż mimo doniesień ze Zofii i Filipopolu, iż *status quo ante* trafiłby na silny opór, spodziewają się w tutejszych sferach dyplomatycznych, że Bułgarya zastosuje się do woli mocarstw.

Ajencya Havasa ogłasza następujące *communiqué* z Zofii: W oczekiwaniu rezultatu konferencyi panuje tu wielkie wzburzenie. — Rząd uważa powrót do *status quo ante* i cofnięcie wojsk bułgarskich za niepodobieństwo, bo tak lud, jak rząd bułgarski przyjęli wobec ludności rumelskiej obowiązek moralny dokończenia rozpoczętego dzieła. Zakłóconymby nadto został pokój w Bułgaryi i Rumelii, gdyby wojska bułgarskie ustępować miały. Ludność rumelijska opierałaby się temu czynnie. Wogóle więc przywrócenie *status quo ante* tylko siłą oręża nastąpić może, w którym to razie wojska bułgarskie uważałyby za wymagalność honorową bronienia swych braci rumelijskich. Pokój na półwyspie bałkańskim byłby więc przez to zakłóconym. Podług mniemania w kołach urzędowych, jedyną drogą do utrzymania traktatu berlińskiego byłoby zaprowadzenie unii osobistej. Otworzyłoby to księciu możność zaprowadzenia w Rumelii ustaw bułgarskich, a rozłączenia budżetu i armii. W takim razie mógłby i książę bułgarski i armia bułgarska opuścić Rumelię wschodnią.

Podług listu przesłanego do *Polit. Corr.* z Filipopola, panuje tam wielkie wzburzenie, i żądają, aby rząd w sprawie unii bułgarsko-rumelijskiej żadnych nie czynił koncesyj. Obok tego panuje skłonność traktowania w tej mierze z Turcyą, w przekonaniu, że Turcya w utrzymaniu unii uzna swój własny interes.

Wspomnianymi w wczorajszym telegramie delegowanymi bułgarskimi, którzy z Konstantynopola wrócili do Filipopola, byli Czomakow i Petrow. Powzięli oni w Konstantynopolu przekonanie, że Turcya w dobrem zrozumieniu swych interesów, będzie nadal starać się o to, aby z Bułgarami zawsze w najlepszem zostawać porozumieniu. O konferencyi mniemają, że się rozejdzie bez osiągnięcia jakiegokolwiek rezultatu.

Król Milan odłożył swój wyjazd do Pirotu o jeden lub dwa dni, jak o tem donoszą z Niżu do *Times*.

Okólnik greckiego ministra spraw zewnętrznych z 31 października do mocarstw, zwraca uwagę na wzburzenie, wywołane między grecką ludnością z powodu rumelijskich wypadków, i że powtórzenie się czegoś podobnego byłoby niezmiernie dla Grecyi niebezpiecznem; dlatego uważa ona za konieczne, aby zaprowadzony został nowy porządek rzeczy, któryby zapobiegł ponowieniu się takich zajść.

Podług wiadomości z Paryża, trzy mocarstwa północne chcą, aby przedewszystkiem konferencya wystosowała wezwanie do ks. Aleksandra, i aby, w razie odmowy, Sułtan natychmiast upoważniony został siłą zbrojną porządek przywrócić. Sułtan żąda też formalnego mandatu. Nie chcą go udzielć Francya i Anglia. Pierwsza chce, aby w myśl przysługującego mu prawa Sułtan najpierwej wystosował wezwanie do ks. Aleksandra. W takim wypadku Francya wraz z innemi mocarstwami przesłałaby księciu naglące zalecenie poddania się, również odezwałaby się w tym duchu do innych państewek. Dopiero, gdyby się to nie powiodło, konferencya przystąpiłaby do obrad nad środkami. Anglia idzie dalej, nietylko nie chce się zgodzić na wezwanie ze strony konferencyi, ale nawet nie jest pewnem, aby się przyłączyła do mocarstw, gdyby te radziły księciu poddanie się. Francya ograniczyć się ma na wstrzymaniu się od głosowania nad temi punktami, nad któremi chce zachować sobie wolność postanowień.

Wyjazd ks. Cantacuzena, byłego ministra wojny ks. Aleksandra Bułgarskiego, który z rozkazu rządu rosyjskiego podał się był do dymisyi po wypadkach w Filipopolu, a pozostał jako *attaché* wojskowy, poczytują za presyę w tym kierunku, iż gdyby Bułgarya nie poddała się orzeczeniu konferencyi, nie mogłaby ona liczyć na poparcie Rosyi „urzędowej.“

Telegramy.

Konstantynopol 5 listopada. Porta zaprosiła na dziś 2 ambasadorów na konferencyę, która się odbędzie w arsenale Toppana. Said basza i Server basza reprezentować będą Turcyę na konferencyi. (Zdaje się, iż chodzi tu o przedwstępną naradę reprezentantów Porty z ambasadorami francuskim i angielskim, którzy z odmiennemi od innych mocarstw występują postulatami. *Przyp. Red.*).

Belgrad 5 listopada (pryw.). Z Niżu donoszą, że król odroczył o jeden dzień swój wyjazd do Pirotu. Z powodu wkrótce zebrać się mającej konferencyi, zostało rozpoczęcie akcyi wojennej odroczone.

Widdyn 5 listopada (pryw.). Spodziewają się tu codzień przybycia flotylli bułgarskiej z Ruszczuku, która ma zaatakować serbskie miasta graniczne nad Dunajem. Nadchodzą tu codzień oddziały ochotników, którzy chcą maszerować wprost do Belgradu.

Skadar 5 listopada (pryw.). Redyfy przybywają tu codzień celem wzmocnienia załogi. Granica czarnogórska jest ściśle strzeżoną. Zakupują tu wiele koni.

Budapeszt 5-go listopada. (*D*) Do *Budap. Hirlap* piszą z Wiednia, iż w kołach wpływowych węgierskiej delegacyi, wnioskują z mowy hr. Kalnokiego, że ks. Aleksander nie będzie się sprzeciwiał przywróceniu *status quo ante* z tej przyczyny, gdyż otrzymał zapewnienia, że *status quo* nie utrzyma się długo, i że za kilka miesięcy zostanie zwołany kongres europejski, który zmieni stypulacye traktatu berlińskiego na korzyść Rumelii wschodniej.

Berlin 5 listopada (pryw.). *National Ztg* donosi, że Rosya sprzeciwi się w każdym razie interwencyi Turcyi, i że na konferencyi przemawiać będzie za odnośną zmianą traktatu.

Paryż 5 listopada. Przybył tu delegowany bułgarski Geszow, rzekomo w sprawie pożyczki.

Petersburg 5 listopada. Na mocy dziennego rozkazu cara, zostanie książę bułgarski umieszczony dotąd jako jenerał porucznik *a la suite* na liście armii rosyjskiej, z listy tej wykreślony, a równocześnie pozbawiony zostanie tytułu właściciela 13go rosyjskiego pułku strzelców.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 5 listopada. Oświadczenia ministra wojny na posiedzeniu delegacyj, że znajomość języka niemieckiego u podoficerów staje się coraz rzadszą, wyzyskują dzienniki opozycyjne w tym celu, aby podnieść śmieszne zarzuty przeciw systemowi hr. Taaffego i system ten uczynić za to odpowiedzialnym.

Peszt 5 listopada. Dziennik urzędowy ogłosi wkrótce udzielenie banowi Kroacyi hr. Khuen Hedervary, orderu korony żelaznej I klasy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 listopada. Na wczorajsze wywody ministra wojny w komisyi budżetowej, oświadczył Czerkawski wobec wyrażonych obaw i w celu zapobieżenia nieporozumieniom, że w Galicyi język niemiecki jest we wszystkich szkołach średnich przedmiotem obowiązkowym, wykładanym 4 do 6 godzin tygodniowo, i że abituryenci przy egzaminach dojrzałości muszą pisemnie i ustnie władać językiem niemieckim. Także i w szkołach ludowych, począwszy od trzeciej klasy, jest udzielana nauka języka niemieckiego.

Paryż 5 listopada. Na konferencyi monetarnej osiągnięte zostało porozumienie. W protokole pozostawiono Belgii wolność przystąpienia do tego porozumienia.

Paryż 5 listopada. Dzienniki konserwatywne, z wyjątkiem organów klerykalnych, odrzucają ideę hr. Mun, aby żądanie katolików postawić na czele programu prawicy.

Londyn 5 listopada. Na wczorajszym meetingu konserwatywnych oświadczył Salisbury stanowczo, że nigdy nie wyrzekł się zasad wolności handlu. Zasadom tym nie sprzeciwia się okoliczność, że taryfy angielskie podwyższone zostają ze względu na kraje, które wykluczają produkta angielskie, a przyjmują produkta innych państw.

Madryt 5 listopada. Zaślubiny między siostrą króla a synem ks. Montpensier, są stanowczo postanowione.

Kursa. Wiedeń 5-go listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 82·45.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 99.45 — Renta srebr. 82·85 — Renta złota 109 10. 4% Renta złota węg. 98·15. Losy z r. 1860 140·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 868·— — Akcye kredyt. 282 40. — Londyn 125·45. — Napoleony 9·96½ — Lombardy 130·— Losy roku 1864 171·50 — Akcye Kolei Karola Ludwika 226·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 224·75 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 173·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·50 Losy prem. węgiersk. 118·50 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147 25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 167·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·75 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 180 25. — Marki 61·70. — Ruble 123·—. — Dukaty 5·94— —

Usposobienie giełdy:

Berlin 4go listopada. — Banknoty austryackie —. —. — Krótki Wiedeń — ·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyjs. — ·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye austr. kredytowe — ·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobow. pospiesz. mieszan.
Kraków odjazd 10·46 rano 9·13 wiecz. 10·57 wie.
Lwów przyjazd 9·07 wie. 5·16 rano 11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.

Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.

Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo. —

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 minut później od krakowskiego.)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 Listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	.22 50	123 50
Marki niemieckie	61 35	62 —
Dukat ważny	5 91	6 —
20-to frankówka ważna	9 93	10 98
Imperyał ważny	10 20	10 32
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 —	82 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 25	103 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 --	— —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 75	89 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 —	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 —	91 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 25
5% „ „ „ „ „ „ „	99 20	100 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 --	97 —
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 50	58 50
5% „ „ „ „ „ „ „	51 —	54 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	225 —	226 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	224 —	225 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 --	19 —
„ „ Stanisławowa	23 75	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	14 60
„ „ węgier. „ „	8 50	9 25
Wiedeń 4 Listopada. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	82 30	82 45
4⅖% „ srebrna	82 80	83 —
4% „ złota	109 15	109 30
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 75	127 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 50	141 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 50	141 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 50	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 75	103 50
Galicyjskie „ „	102 50	103 25
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 25	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	102 50	103 —
Węgierskie „ „	104 25	105 —
Węgier. z klauz. 1867 . „ „	103 75	104 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	149 —	149 50
6% Renta węgierska złota	98 —	98 15
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 —	109 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	97 25	97 75
Boden-Credit austryacki . . 80 „	221 --	221 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 --	282 25
„ Bank węgierski . 200 „	285 75	286 25
Depositen-Bank . 200 „	190 --	190 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	548 —	558 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	867 —	869 —
Unionbank . . . 100 „	75 90	76 30
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144 —	144 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	101 75	102 --
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	-- —	— --
Alföld-Fiume . . 200 „ 5%	181 50	182 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	467 —	469 --
Elżbiety . . . 210 „ „	240 —	240 25
Linz-Budweis . . . 200 „ „	211 —	211 50
Salzburg-Tyrol . . 200 „ „	202 50	203 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2289	2293
Franciszka Józefa . . 200 „ „	210 --	211 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	225 50	226 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	147 50	148 --
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 --	225 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	167 —	167 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	143 --	143 50
Rudolfa . . . 200 „ „	185 30	185 90
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	180 25	180 77
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	273 50	274 -
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	129 75	130 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 50	172 --
„ Nord-Ost . . 200 „ „	173 —	173 50
„ Westb. . . . 200 „ „	164 75	165 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 70	125 30
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 80	100 40
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 25	99 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 25	99 75
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 --
5% „ „ „ „ prem.	98 60	99 20
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 —	97 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 10	102 40
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 75	103 75
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	99 70	100 10
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	99 80	100 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— --	— —
Donau-Dampfsch. 100 ı 200 „ 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 —	115 50
„ za 200 Mrk. nie op.	122 —	122 60
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 50	106 90
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	112 25	112 50
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	92 60	93 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 —	101 50
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	99 80	100 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 25	82 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 10	103 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 20	102 70
„ „ Em.1874 200 m. „	129 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	119 50	119 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 40	88 70
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	97 75	98 25
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	197 75	198 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	154 -	154 50
„ „ . 200 złr. 5%	128 30	128 60
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	107 --	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 70	100 —
„ „ II Em. 200 „ „	98 —	98 50
„ Nordost . . . 300 „ „	97 75	98 —
„ „ złotem . . 200 „ „	131 —	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	98 70	99 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 75	98 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	116 --	116 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 50	123 90
„ Węgierskie . . „ 100	118 40	119 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	17 50	17 75
Kredytowe . . . złr. 100	176 25	176 75
Clary . . . złr. 42	39 50	40 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 —	114 75
Insbrucku. . . „ 20	19 50	20 —
Keglewicha . . . „ 10½	18 60	19 —
Krakowskie . . . „ 20	18 —	19 --
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	41 --	42 —
Palfy . . . „ 42	37 75	38 25
Rudolfa . . . „ 10	17 80	18 30
Salma . . . „ 42	54 75	55 25
Salzburgskie . . . „ 20	22 —	22 50
St. Genois . . . „ 42	49 75	50 25
Stanisławowskie . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . „ 105	132 50	133 25
4% . . . „ 50	68 50	68 50
Waldsteina . . . „ 20	28 —	28 50
Windischgrätza . . . „ 20	38 70	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	9 95	9 96
Imperyały rosyjskie	10 25	10 27
Funty szterl. angielskie	12 51	12 56
Liry tureckie złote	11 38	11 42
Marki niemieckie za 100 marek	61 65	61 75
Rubel papierowy za 100	122 75	123 25

Lwów 4 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 90	99 90
4% „ „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 90	99 90
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 25	103 25
4½% „ pożyczki krajowej	90 50	91 50

Warszawa 4 Listopada.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	15
kupon	—	—	--	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	40
kupon	—	—	165	

L. 460. **RADA OGÓLNA** (2867)

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

w Krakowie

Zarządziwszy **nabożeństwo żałobne** za dusze wszystkich zmarłych fundatorów i dobrodziejów Towarzystwa Dobroczynności w kaplicy Zakładu przy ulicy Koletek w dniu **7 listopada** r. b. t. j. w sobotę o godz. 9 rano, — Rada Ogólna zawiadamia o tem wszystkich Członków Towarzystwa Dobroczynności, zapraszając także Szanowną Publiczność Krakowską do udziału w tem nabożeństwie.

Kraków, dnia 4 listopada 1885 roku.

Dr. W. Sciborowski,
Prezes Tow. Dobr.
A. Furmankiewicz,
Sekretarz Tow. Dobr.

OKÓLNIK.

Termin wyznaczony do ostatniego w tym roku zakupu dzieł sztuki do rozlosowania zbliża się; z tego powodu Dyrekcya Tow. wzywa uprzejmie Szan. Panów Korespondentów o przesłanie pieniędzy za rozprzedane akcye wraz ze spisem imiennym akcyonaryuszów **najpóźniej do dnia 30 listopada b. r.** (2871-1-3)

Kraków, dnia 30 października 1885 r.

DYREKCYA
Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych
W KRAKOWIE.

„ANANAS"

Kalendarz humorystyczny illustrowany

na rok 1886

wyszedł z druku i zawiera prace pióra i ołówka: Juliusza Kossaka, Artura Bartelsa, Wilczyńskiego (autora „Kłopotów Starago Komendanta"), J. Styki, Wład. Szymanowskiego, Ludwika Kozłowskiego, Kruszewskiego, Ichnowskiego, Zengtellera, Kośmińskiego (Paul de Coś), K. Bartoszewicza i t. d., i t. d.

13 rysunków autografowanych i prześliczna chromolitografowana karta tytułowa ozdabia to wydawnictwo, cieszące się niezwykłą popularnością.

Cena egzemplarza **60 cnt.** (z przesyłką **70 cnt.**)

Adres wydawcy: (2920-1-3)

K. Bartoszewicz, Kraków.

Uprzejme doniesienie.

Wróciwszy z mojej podróży dla zakupna, polecam następne towary najlepszej jakości, po bardzo zniżonych (partyjnych) cenach:

Szwajcarskie wyroby.

Partya haftów mianowicie sortyment z 40 metrów wąskich lub 30 metr. szerokich, lub 20 metr. szerok. haftów, tylko 5 złr. — Tensam sortyment **najlepszy** 10 złr.

Partya brukselskich koronek (naśladow.) mianowicie sortym. 30 metr. wąsk., 20 metr. szerok. lub 15 metr. szerok. koronek za 6 złr. — Te koronki są białe, kremowe, beige, ficel. Sztuka koronek nicianych lub trimming (11 metr. 40 cent.) najlepsze do bielizny dziecinnej.

Francuskie wyroby.

Partya jedwabnej materyi koronkowej krem. lub czarn., 70 centim. szerok., tylko 2 złr. za metr. Takaższama na gruncie giupiurowym metr tylko 2 złr. 50 cent.

Jedwabne koronki czarne lub kremowe metr

6 cm. szer.	7 cm.	8 cm.	10 cm.
15 ct.	20 ct.	25 ct.	30 ct.

Koronki matlasze (czysto jedwabne) metr

6 cm.	8 cm	12 cm.	14 cm.
25 ct.	35 ct.	40 ct.	55 ct.

Koronki lamowe w różnych kolorach metr

7 cm.	9 cm.	12 cm.
25 ct.	30 ct.	40 ct.

Jedwabne chustki koronk. krem. lub czar. sztuka

125 cm. dług.	160 cm.	225 cm.	250 cm.
złr. 1·20	złr. 2	złr. 3	złr. 4·50

Chustki koronkowe matlasze (czysto jedwabne) kremowe lub czarne sztuka

150 cm.	180 cm.	190 cm.	210 cm.	260 cm.
złr. 1·40	złr. 2	złr. 3·80	złr. 5	złr 6

Jedwabne chustki cache nez dla kobiet, mężczyzn lub dzieci w różnych modnych barwach, sztuka

37 cm. długości	44 cm.	50 cm.	70 cm.
25 ct.	40 ct.	50 ct.	90 ct.

50 cm. najlep.	60 cm. najlep.	80 cm. najlep.
90 ct.	złr. 1·60	złr. 1·80

Partya ślicznych i gustown., modnych wstążek (w różnych barwach modnych) metr tylko 50 ct.
Partya ciężkich jedwabnych materyj (faille de Lyon) doskonałych na suknie metr 1 złr. 30 c
Partya materyj jedwabnych (Surah) w gustown. deseniach (szare tło) metr 95 ct.
Partya czarnego lub kolorowego atłasu w różnych barwach modnych metr 78 cnt., najlepszego metr 1 złr. 10 ct.
Partya białego atłasu na suknie ślubne, metr 1 złr. 35 ct.
Partya czarnego francuskiego kaszmiru, **najlep. gatunku**, metr 1 złr. 5 ct. (2863-1-6

A. Brandt w Wiedniu, Stiftgasse l,
Herzmanskyhaus.
Niepodobający się towar chętnie odmienię.

BULION.

Cukiernia i restauracya Jana Baumana w Bochni posiada w znacznej ilości bulion wybornego gatunku i sprzedaje go po cenie 5 złr. 50 c. za jeden kilogram. (2756-5-10)

KOKA. Ilości **KOKAINY** tego w najnowszych czasach tak wiele omawianego i poleconego lekarstwa zawdzięczają prof. **Dr. Sampsona wyroby kokowe** swój doskonały skutek i ugruntowaną sławę w świecie.

Prof. Sampsona pigułki kokowe Nr. I leczą niezawodnie

cierpienia płuc i szyi.

Prof. Sampsona pigułki kokowe Nr. 3 są najlepszym środkiem leczniczym na (857-7-10)

cierpienia nerwowe i osłabienia.

Pudełko 2 złr, 6 pudełek 10 złr.
Prawdziwa do nabycia **w aptece C. Haubnera „zum Engel" am Hof Nr. 6 w Wiedniu.**

PILZNEŃSKIE PIWO WYSZYNKOWE.

Niniejszém mamy zaszczyt zawiadomić, że **sprzedaż** naszego

piwa wyszynkowego

rozpocznie się z dniem **10 listopada** b. r. Aż do odwołania cena oznaczoną została na **11 złr.** za hektolitr netto za gotówkę na dworcu kolei w Pilźnie.

Pilzno, 31 października 1885 r.

Bürgerliches Bräuhaus w Pilznie (w Czechach)

firma założona 1842 roku.

(Za przedruk nie płaci się). (2892-1-2)

Dr Michał Koy

otworzył
kancelaryę adwokacką
w Krakowie przy ul. św. Jana Nr. 1, II. piętro. (2842 3-10)

Weyla stołek kąpielowy do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 7000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (2313-27-)

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty.

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW
Przyjęty przez szpitale w Paryżu
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY:
24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2693-3-)

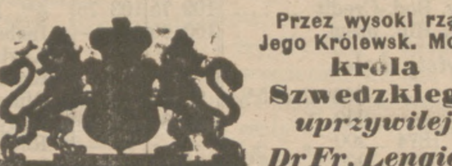
Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny:
WIEN,
I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2588 6-12



Przez wysoki rząd Jego Królewsk. Mości **króla Szwedzkiego** *uprzywilej.* ***Dr Fr. Lengiela***

Balsam Brzozowy.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skory, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c. — Do nabycia w **Krakowie** u **W. Redyka** aptek., we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** aptek. „pod srebrnym orłem", w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** apt. „pod Opatrznością". (1798-54-)

M. JAEGERMAYER

zdrowotne kaftaniki krepowe, zniżone ceny fabryczne — wełniane złr. 3 ct. 70 z krótkiemi rękawami, złr. 4 ct. 10 z długiemi rękawami; jedwabne o 2 złr. więcej. (2321-26 30)

Bielizna męzka i damska, wyprawy.

W Wiedniu, 38 Kärnthnerstrasse 38.

NAJLEPSZĄ BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego, firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu. Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą jeżeli każda jej ćwiartka nosi stempel **LE HOUBLON**, a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

Cawley & Henry

LE HOUBLON — 500 FEUILLES — FORMAT FRANÇAIS — C. & C. — LE HOUBLON

FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE 17, rue Béranger, à PARIS

(2675-5-)

CENTRALNE BIURO

WYNAJMU MIESZKAŃ

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO w KRAKOWIE,
w Pałacu Nr. 7, ulica Wiślna. (2420-5-)

ogłasza do wynajęcia:

- Pokój kawalerski z meblami na III. piętrze; Rynek główny Nr. 40.
- 4 pokoje z kuchnią na I. piętrze przy ulicy Stradom Nr. 26.
- 4 pokoje duże, nyżę i kuchnię na parterze, wraz z stajnią i wozownią na żądanie, przy ul. Rybaki Nr. 2.
- Piwnicę ładną, dużą, na owoce przy ulicy Sławkowskiej Nr. 7.
- Plac na skład materyałów do wynajęcia od 1go stycznia przy ulicy Zwierzynieckiej Nr. 33.

Należytość biurowa: jednorazowo po wynajęciu 50 ct. od pokoju.

poszukuje do wynajęcia:

- Sklepu z lokalem w Rynku lub w głównej ulicy na skład kapeluszy.
- 2 lub 3 pokoi z kuchnią lub bez kuchni w Rynku koniecznie.
- 6 lub 7 pokoi z kuchnią, z których jedną wielką salę na parterze lub na I. piętrze od 1go stycznia.

Należytość biurowa: wpis jednorazowy 50 ct. od partyi mieszkania.

„Zum goldenen Reichsapfel" **J. Pserhofer** aptek. w Wiedniu Singerstrasse 15.

Pigułki czyszczące krew

dawniej **uniwersalnemi pigułkami** zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw naprożno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą nieopłat. za zaliczką złr. 1·10. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).** Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Leongang, 15 maja 1883 r.
Szanowny Panie! Pańskie pigułki działają prawdziwie cudownie, nie są tak jak inne zachwalane środki, lecz pomagają rzeczywiście na wszystko.

Z zamówionych na Wielkanoc pigułek rozdałem prawie wszystkie przyjaciołom i znajomym, a wszystkim one pomogły, nawet osoby w starszym wieku i z rozmaitemi cierpieniami i chorobami doznały przez nie jeżeli nie całkowite zdrowie, to znaczną ulgę, i chcą ich dalej zażywać. Upraszam zatem o ponowne przysłanie pięciu zwoi. Odemnie i wszystkich, którzy za pomocą Pańskich pigułek wyzdrowieli, najserdeczniejsze podziękowanie.
Marcin Deutinger.

Bega, St. György, 16 lutego 1882 r.
Szanowny Panie! Niemam słów na wypowiedzenie najserdeczniejszego podziękowania za Pańskie pigułki, gdyż po Bogu wyzdrowiała moja żona, która przez parę lat ciężko chorowała, przez Pańskie pigułki czyszczące krew, a jakkolwiek jeszcze je zażywać musi to zdrowie jej tak się polepszyło, iż z młodocianą rzezkością może sprawować swe obowiązki. Z mojego podziękowania proszę dla dobra wszystkich cierpiących zrobić odpowiedni użytek a zarazem zechce mi Pan przysłać znów dwa zwoje pigułek i dwa mydła chińskie.
Z szczególnym szacunkiem
Alojzy Nowak, ogrodnik.

Wielmożny Panie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskie lekarstwa są tak dobre, jak Pański słynny **balsam na odmrożenie,** który w mojej rodzinie kilku zastarzałym odmrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych, chwycić się Pańskich pigułek czyszczących krew, aby za ich pomocą usunąć długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaję więc Panu, że choroba moja po 4 tygodniach użycia leku zupełnie ustała i że pigułki polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce ogłosić publicznie moje pismo. — Wiedeń 20 lutego 1881 r.
Z szacunkiem *C. v. T.*

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c.

Esencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Sok z babki zaostrzonej, ogólnie znany doskonały środek domowy na nieżyt, chrypkę, kaszel kurczowy itp. Flaszeczka 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, od dawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Amerykańska maść gośćcowa, najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom. 1 złr. 20 c.

Plaster uniwersalny prof. **Steudla** wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Paczka 1 złr.

Wszelkie homeopatyczne lekarstwa są zawsze w zapasie.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryac. gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie szczególności:

Chińskie mydło toaletowe, sztuka 70 ct. — **Proszek przeciw poceniu nóg,** pudełko 50 ct.— **Pate Pectorale George** jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, pudełko 50 c. — **Likier z ziół górskich W. O. Bernharda,** flaszka złr. 2·60, pół flasz złr. 1·40. — **Esencya na oczy Dra Romershausena** flaszka złr. 2·50, pół flasz. złr. 1·50. — **Płyn gośćcowy Kwizdy,** flaszka 1 złr. — **Wódka francuska,** flaszka 60 c. — **Schaumanna sól żołądkowa,** pudełko 75 ct. — **Pigułki dla psów,** pudełko 30 ct. — **Plaster dla turystów,** zwój 60 ct — Z francuskich szczególności: **Wino pepsynowe Chassaing,** flaszka złr. 2·25. — **Wino chinowe Ossiana Henri,** flaszka 2 złr. — **Wino chinowe z żelazem,** flasz. złr 2·50.— **Proszek Paulinia Fourniera,** pudełko złr 2·50, pół złr. 1·50. i t. d. i t. d. Wszelkie artykuły nie będące na składzie sprowadza na żądanie punktualnie i najtaniej. (2785-1-12)

Rozsyłka pocztą niżej 5 złr. tylko za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym, większe kwoty także za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności ma także na składzie W. Redyk apt. w Krakowie.

Płótno domowe

do wyrobu bielizny bardzo odpowied. 1 łokieć szerok., rozsyła za zaliczką **sztukę (29 łok.) za złr. 4·50.**
(2522 11-24) L. Storch w Bernie moraw.

W hotelu Saskim

w piątek 6 listopada

Wieczorek

słynnego antispirytysty i odgadywacza myśli

KAROLA FAULHABERA

zwycięzcy **Mr. Cumberlanda,** wykrywcy **Mr. Bastiana** i wielu innych spirytystów.

Wszelkie doświadczenia odbyły się na szczególne życzenie Następcy tronu Rudolfa, arcyksięcia Jana, tudzież przed Cesarzem niemieckim Wilhelmem. (2862)

Ceny miejsc:

Krzesło w 1, 2, 3 rzędzie	złr. 2·—
Krzesło w 4 rzędzie i następnych	„ 1·50
Wchód na salę	„ —·75
Krzesło na galeryi	„ 1·—
Bilet studencki	„ —·50

Zamówienia przyjmuje na miejsce numerowane księgarnia **S. A. Krzyżanowskiego** w Rynku głównym.

Otwarcie kasy o godz. 7½, początek o 8.

Przedsiębiorca
M. Auerbach.

W sobotę dnia 7 ostatni wieczorek.

Konkurs.

L. 350. (2844-3 3)

Nagroda 400 złr. w. a.

Niniejszem ogłasza się konkurs na **plany i kosztorys restauracyi kościoła w Nowemmieście,** za nagrodą jak powyżej. Bliższych szczegółów udziela Wny Ksiądz *Falarz*, proboszcz w Nowemmieście, poczta w miejscu.

!! Tutki warszawskie !!

do papierosów **1000** sztuk złr. **1·40, 100** szt. **15** cent. z angielskiej bibułki **„Houblon"** białe i żółte, w najlepszym gatunku, (pakowane w pudełkach po 100 sztuk) poleca Magazyn

J. Zaplatalskiego w Krakowie,

w Rynku, Nr. 37. Linia A—B.

Również poleca prawdziwą **wodę kolońską J. M. Farina,** Jülichsplatz Nr. 4, powszechnie znaną jako najlepszą. (2791-5-12)

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu,** VIII., Laudong. Nr. 29. (2266-18-24)

MICHAŁ JEZIERSKI.

Ostatnia miłość ostatniego króla. Opowiadanie historyczne.

Treść dzieła: Dwór szlachecki Dwór pański. Na zamku. Wizyty szambelana po Warszawie. Sejm 1872 r. Kłopoty szambelana. Wyjazd Podstolstwa do Warszawy. Wyznanie. Małżeństwo króla. Głos podstolego w Sejmie. Przysięga. Śmierć jenerałowej i zgon polityczny króla. O dalszych losach szambelana. (2856-2-3)

Kraków 1886 r., str. 244. — Cena 1 złr. 20 ct. (2 marki).

Do nabycia w **Księgarni antykwarskiej W. Chaberskiego** w Krakowie, Mały Rynek Nr. 6. (Nadsyłający przekazem 1 złr. 20 ct. (2 marki) otrzyma opłatnie i za rewersem.)

SZESC MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA!
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikatnia po kilkarazowem natarciu

KREM ROSLINNY
słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY DO MYCIA RĄK
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI
dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

SIODEŁKA DO POLEROWANIA PAZNOGCI 1 złr. 25 cent. (1897-20-)

SZCZOTKI, PILNICZKI, KOSTKI
do czyszczenia i formowania paznogci od 40 centów do 3 złr.

JAN IHNATOWICZ,

we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3., ul. Halicka róg Walowej, Hotel Europejski, — Filia w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20.

Z d. 1 czerwca została otworzoną filia w Czerniowcach w Rynku l. 1.

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (2607-14-26)

We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

Arco. Hotel Sachera

pensyonat, gustowny hotel pierwszorzędny urządzon. z wszelkim komfortem. (2651-10-)

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

de L. LEGRAND
Dostawc Rossyjskiego Cesarskiego Dworu.

BEAUTÉ ET JEUNESSE — CRÊME-ORIZA DE NINON DE LENCLOS — LEGRAND, PARFUMEUR fournisseur de plusieurs cours — RUE ST HONORÉ. PARIS

Bieli i udelikatnia skórę dając jej przezroczystość i świeżość do najpóźniejszych lat. Ochrania od opalenia się, piegów i zmarszczek.

DANS TOUTES LES PARFUMERIES DU MONDE

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. RÉVEIL
najłagodniejsze mydło dla skóry.

Ess-Oriza & Oriza-Lys
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA-POWDER
Ryżowy puder
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

Plus de Teintures Progresive p. cheveux blancs — ORIZALINE — PARIS — 207 rue St HONORÉ. PARIS — LEGRAND

ORIZALINE nadaje włosom i brodzie bezzwłocznie ich pierwotny kolor.

Do i po użyciu tego środka nie trzeba myć głowy, nie plami bowiem skóry i nie jest szkodliwym zdrowiu.

i we wszystkich składach perfum i u fryzyerów

Skład Główny, 207, rue Saint-Honoré, à Paris

Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka [319 8-]

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa.
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa.
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (2851-160-)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński*